

Siatkarki PGE Budowlanych walczą o złoto
Remis w rywalizacji o mistrzostwo Polski **str. 15**



Rynek kryptowalut niesie ze sobą ogromne ryzyko i bez regulacji będzie generował kolejne kryzysy – ostrzega ekonomista Marek Zuber **str. 7**

BIZNES

Dziennik ŁÓDZKI

Wtorek,
21.04.2026

Wydanie A B C D
Nr 92 (27 260)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)



RADOMSKO

Święto łódzkich terytorialsów w rocznicę
głośnej akcji na areszt UB **str. 2**

Prokuratura i policja rozbiły groźny gang

Zatrzymano aż 27 osób. Część z nich otrzymała zarzuty napadów z bronią w ręku, innych oskarżono o prowadzenie nielegalnego hazardu w Łodzi **str. 3**

Rozpoczął się proces
odwoławczy łódzkich
adwokatów. Chodzi
o lewe zwolnienia
lekarskie
str. 2

Słupki blokujące
wjazd na ulicy
Piotrkowską budzą
coraz większe
kontrowersje
str. 4

FINANSE DAMIAN ŻUREK WCIĄŻ CZEKA NA WYPŁATĘ NAGRODY

Czy nasi łyżwiarze zostaną na lodzie?

Filip Kijewski
Tomaszów Mazowiecki

Damian Żurek wrócił z zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie z dwoma czwartymi miejscami. Zamiast medalu miał dostać nagrodę finansową od Zondacrypto - sponsora Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Minęły tygodnie i łyżwiarz wciąż nie widział ani złotówki na swoim koncie bankowym.

Żurek złożył dyspozycję wypłaty środków z aplikacji Zondacrypto, ale pieniądze nie trafiły na jego konto. Wyświetla mu się tylko informacja, że środki są „w transferze”. Firma poinformowała go mailowo, że wypłata nastąpi do końca kwietnia.

-Nagroda jest już na moim koncie w aplikacji Zondacrypto, od razu zleciłem ich wypłatę, a od tego momentu czekam na wypłatę na moje konto bankowe. Otrzymałem zapewnienie, że do końca kwietnia pieniądze zostaną wypłacone - powiedział

Żurek w rozmowie z WP Sportowe-Fakty.

Problem dotyczy nie tylko Żurka. Zondacrypto ma łącznie do wypłaty 1,35 miliona złotych nagrody dla polskich olimpijczyków. Kacper Tomasiak miał otrzymać równowartość 550 tysięcy złotych, Władimir Semirunnij i Paweł Wąsek po 200 tysięcy złotych każdy.

Mieszkanie kupione na kredyt zaufania

Sprawa nabiera poważniejszego wymiaru, bo Żurek planował przeznaczyć pieniądze na zakup własnego mieszkania. łyżwiarz podpisał już akt notarialny i opłacił dwie pierwsze transze. Trzecia jest wymagana w maju.

-Kupowałem mieszkanie z myślą, że obiecane pieniądze trafią na moje konto. Nie chcę myśleć, że może być inaczej - przyznał sportowiec.

Zawodnik wprost mówi, że nie ma planu B. Bank odmówił mu wyższego kredytu, a rezerwy finansowe są ograniczone. Jedyną opcją awaryjną by-

łoby przesunięcie terminu kolejnej transzy.

Żurek stara się zachować spokój, choć sytuacja jest poważna. Do końca roku płaci zarówno za wynajmowane mieszkanie, jak i za nowe, które zostanie oddane dopiero pod koniec 2026 roku.

-Staram się nie czytać informacji, nie słuchać plotek i być dobrej myśli. Wmawiam sobie, że wszystko będzie dobrze. Nie dopuszczam złych myśli, bo wtedy runąłby cały mój plan. To byłby dramat - mówił łyżwiarz z Tomaszowa.

Zondacrypto jest oficjalnym sponsorem Polskiego Komitetu Olimpijskiego. PKOl chwalił się rekordowymi nagrodami dla sportowców po igrzyskach w Mediolanie. Na razie część z nich może jedynie obserwować komunikat o trwającym transferze.

Pieniądze miał dostać również Władimir Semirunnij, tomaszowianin. Poprosiliśmy srebrnego medalistę igrzysk olimpijskich o komentarz, ale nie chciał komentować sprawy.



Tomaszowscy olimpijczycy zostali entuzjastycznie powitani po olimpiadzie. Damian Żurek nadal nie otrzymał nagrody od Zondacrypto, Władek Semirunnij nie mówi jak jest w jego przypadku

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Śniadanie nie bez powodu nazywane jest najważniejszym posiłkiem dnia. Wpływa na lepszą koncentrację i samopoczucie, dostarcza energii

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



FOT. UM/SP RADOMSKO

Uroczystości odbyły się na dziedzińcu Muzeum Regionalnego w Radomsku, gdzie w 1946 roku był areszt UB

Święto terytorialsów w rocznicę głośnej akcji żołnierzy Warszyla

Małgorzata Janus
Radomsko

19 kwietnia na dziedzińcu Muzeum Regionalnego w Radomsku odbyły się obchody 8. rocznicy sformowania 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Połączono je z upamiętnieniem 80. rocznicy rozbicia aresztu miejskiego przez żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego.

Apelem pamięci na dziedzińcu Muzeum Regionalnego oraz salwą honorową zakończyły się niedzielne uroczystości upamiętniające 80. rocznicę akcji odbicia więźniów z radomszczańskiego aresztu, połączone z obchodami Święta 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Przed uroczystością, złożono kwiaty pod tablicą poświęconą żołnierzom Konspiracyjnego Wojska Polskiego.

W wydarzeniu uczestniczyli dowódcy oraz żołnierze 9. Łódzkiej BOT. Obecni byli również: przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej, starosta radomszczański Łukasz Więcek, prezydent Jarosław Ferenc, poseł Krzysztof Cieciora, Robert Szala - Przewodniczący Zarządu Głównego w Radomsku Ogólnokrajowego Związku Byłych Żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego. W uroczystości wzięli także udział uczniowie klasy mundurowej z Zespół Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska w Radomsku.

Podczas uroczystości przyznano także odznaczenia - Krzyże KWP.

Przyjmowali lewe zwolnienia? Odwoławczy proces adwokatów

Wiesław Pierzchała
Wymiar sprawiedliwości

Proces odwoławczy w głośnej sprawie 30 łódzkich adwokatów oskarżonych o przyjmowanie lewych zwolnień od lekarki sądowej zaczął się w Sądzie Okręgowym w Płocku.

Proces w tej sprawie toczył się w Sądzie Rejonowym w Gostyninie. Wśród oskarżonych był m.in. adwokat Paweł K. znany w całym kraju dzięki frazie „trumna na kółkach”. Sąd w Gostyninie w marcu 2024 roku skazał 8 oskarżonych na trzy miesiące więzienia w zawieszeniu na rok i na 5 tys. zł grzywny. Ponadto wobec dwóch oskarżonych sąd wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, wobec 8 oskarżonych warunkowo umorzył postępowanie karne orzekając świadczenie pieniężne w kwotach od 2 do 5 tys. zł, wobec 10 skazanych umorzył postępowanie karne uznając, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy, natomiast 11 oskarżonych uniewinnił. Wyrok był nieprawomocny, stąd proces odwoławczy w sądzie wyższej instancji w Płocku.

Zwolnienia wypisywane na pocztę i u fryzjera
- Sąd rozpoznał wnioski do wodowego oskarżonych i ich



FOT. POSILKA PRESS

Wyrok w sprawie lekarki sądowej Beaty J. zapadł w lipcu 2023 roku

obrońców, otworzył przewód sądowy, uzupełnił postępowanie dowodowe w zarysie przedłożonych dokumentów, następnie zamknął przewód sądowy i przystąpił do odbierania głosów końcowych stron. Z uwagi na znaczną liczbę oskarżonych i ich obrońców kolejne terminy rozprawy przesunięte na głosy końcowe stron zostały przewidziane na 13 i 20 maja - informuje sędzia Iwona Wiśniewska-Bartoszewska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Płocku.

Ten sensacyjny, jedyny taki proces w Polsce, zaczął się prawie siedem lat temu. Zaraz po odczytaniu aktu oskarżenia - 18 listopada 2019 roku - sąd wyłożył jawność.

Afera ta wstrząsnęła łódzka palestrą. Według prokuratury, le-

karka sądowa Beata J. usłyszała 120 zarzutów, co oznacza, że tyle wypisała lewych zwolnień lekarskich. Podczas śledztwa przyznała się do winy, wyraziła skruchę i odstąpiła kulisy procedury z prawnikami, którzy dostawali trefne zwolnienia w tak nietypowych miejscach, jak basen, restauracja, urząd pocztowy, salon fryzjerski czy siedziba spółdzielni mieszkaniowej. Ponadto były sytuacje, że lekarka sądowa sama wymyślała adwokatom choroby, na jakie rzekomo cierpiała. Beata J. raczej nie przyjmowała pieniędzy od prawników. Jedynie w kilku przypadkach - jak twierdzą śledczy - przyjęła 50-100 zł, zaproszenie na obiad lub alkohol w postaci dwóch butelek dobrego wina.

W sprawie tej afery oprócz lekarki oskarżono 45 osób: 30

adwokatów, ośmiu radców prawnych oraz siedmiu przedstawicieli innych zawodów. Jedna osoba dobrowolnie poddała się karze, wobec dwóch osób postępowanie umorzone, zaś trzy osoby zmarły. Oznacza to, że na ławie oskarżonych zostało 39 osób. Groziło im do ośmiu lat więzienia. Proces prowadził sędzia Maciej Górczyński, który zasłynął w całej Polsce tym, że na pięć lat i sześć miesięcy skazał osławionego pedofila Mariusza T. za posiadanie pornografii dziecięcej. Wcześniej Mariusz T. został skazany na 25 lat więzienia za zabójstwo czterech chłopców.

Tragedia skazanej lekarki sądowej

Przypomnijmy, że lekarka sądowa, 57-letnia Beata J., została skazana na 1,5 roku więzienia, 10 tys. zł grzywny i 4-letni zakaz wykonywania zawodu. Wyrok był nieprawomocny. Zapadł w lipcu 2023 roku w Sądzie Rejonowym Łódź - Śródmieście.

Skazana Beata J. wkrótce popełniła samobójstwo. Nie zostawiła listu pożegnalnego. Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, zażyła dużą porcję środków nasennych, popiła alkoholem, wyszła z mieszkania w Łodzi na Retkini, udała się w stronę lotniska na Lublinku i zasnęła w zagajniku około pół kilometra od domu. Tam ją znaleziono. Niestety, już nie żyła.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień 12°C		Dzień 15°C	
Noc 0°C		Noc 4°C	
Barometr 1022 hPa		Czwartek	
Wiatr płn-wsch., 20 km/godz.			
Biomet korzystny		Dzień 14°C	
		Noc 0°C	
		Piątek	
		Dzień 13°C	
		Noc 4°C	

Od dziś znów więcej słońca, ale nadal stosunkowo chłodno

21 KWIETNIA 2026

Dziś 111. dzień roku.
Do końca roku zostały 254 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 5.33, a zachód o godz. 19.49. Dzień będzie trwał 14 godz. 16 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 6 godz. 25 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Aleksandra, Anzelm, Apoloniusz, Bartłomiej, Bartosz, Feliks, Konrad i Roman

Przysłowie na dziś:
Nie myli się tylko ten, co nic nie robi

KALENDARIUM

1509

Henryk VIII Tudor (na grafice) został królem Anglii. Był jednym z najwybitniejszych władców (Anglii)

1920

Podpisano umowę polityczną pomiędzy polskim rządem i Symonem Petlurą, uznającą prawo Ukrainy do niezawisłości



OBRAZ HANSA HOLBEINA MŁ.

1960

Stolica Brazylii została przeniesiona z Rio de Janeiro do Brasílii, miasta specjalnie w tym celu zaprojektowanego.

1945

2 Korpus Polski wyzwolił Bolonię witany owacyjnie przez miejscową ludność. Tam też zakończył swój szlak bojowy.

1988

W krakowskim więzieniu Montelupich wykonano po raz ostatni w Polsce wyrok śmierci. Do 1996 karę orzekano, ale jej nie wykonywano

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDZKIE

Tragiczny wypadek na A2. Nie żyje jedna osoba, trzy są ranne

Do tragicznego wypadku na autostradzie A2 doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek. Na wysokości wsi Wiktorów pod Zgierzem (w rejonie węzła Emilia) zderzyły się dwie ciężarówki.

Przed godziną 5 nad ranem na jezdni prowadzącej w kierunku Poznania w stojącą na pasie awaryjnym ciężarówkę z przyczepą uderzył tir. Pierwsza z wymienionych była w trakcie wymiany koła, na przyczepie

znajdowały się zbiorniki betonowe.

Na miejscu zginęła jedna osoba, która została zmiażdżona przez tira. Ofiarą wypadku jest prawdopodobnie kierowca lub pasażer naprawianej ciężarówki. Trzy osoby zostały ranne - m.in. kierowca drugiego tira i pracownik mobilnej wulkanizacji.

Utrudnienia w ruchu trwały kilka godzin. LS

ŁÓDŹ

Teatr im. Jaracza w Łodzi poszukuje statystek i statystów do spektaklu o słynnym projektancie mody Arkadiusie – poinformował Urząd Marszałkowski w Łodzi. Do udziału w spektaklu mogą się zgłaszać osoby pełnoletnie - między 18 a 30 rokiem życia. Zgłoszenia należy przesyłać do 22 kwietnia na adres: koordynacja@teatrjaracza.pl. Casting odbędzie się 25 kwietnia. Uczestnicy otrzymają wynagrodzenie. R



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

POW. ŁÓDZKI WSCHODNI
Pijany 63-letni rowerzysta został zatrzymany na autostradzie A1. Poruszał się nocą, bez żadnego oświetlenia. Policję zawiadomili kierowcy. Rowerzyście grozi mandat w wysokości co najmniej 2500 zł. MJ

Nielegalny hazard, napady z bronią. Rozbito groźny gang

Wiesław Pierzchała
Łódzkie

Śledczy rozbili groźny gang mający na koncie napady z bronią palną oraz organizowanie i prowadzenie nielegalnych gier hazardowych. W sprawie tej afery zatrzymano 27 osób.

Decyzją sądu siedem z nich zostało aresztowanych tymczasowo. Grozi im do 20 lat więzienia. Ponadto zabezpieczono ponad 90 nielegalnych automatów do gier.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Regionalna w Łodzi przy współpracy z Komendą Wojewódzką Policji w Łodzi oraz

Krajową Administracją Skarbową. Podczas akcji policji i funkcjonariuszy KAS zatrzymano w Łodzi i regionie prawie 30 osób. Wśród nich jest 61-letni łódzianin, który - zdaniem prokuratury - kierował zorganizowaną grupą przestępczą.

Napady z bronią i nielegalne automaty

- W akcji brały udział 22 grupy realizacyjne, które równocześnie weszły do ponad 20 wytypowanych adresów. Zatrzymano 27 osób w wieku od 26 do 61 lat. Dodatkowo wśród nich ujawniono cztery osoby poszukiwane. Funkcjonariusze zabezpieczyli również 91 automatów do niele-

galnych gier hazardowych oraz ponad 850 gramów narkotyków - informuje o szczegółach komisarz Edyta Machnik z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

Jakie zarzuty usłyszeli zatrzymani?

- W zależności od ustaleń usłyszeli zarzuty dotyczące udziału w zorganizowanych grupach przestępczych, rozbojów z użyciem broni palnej oraz prowadzenia w Łodzi nielegalnej działalności w kilku punktach z automatami do gier hazardowych - wyjaśnia Krzysztof Kopania, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Łodzi.

Grozili pistoletami i rabowali pieniądze

Napady przy użyciu broni palnej polegały na tym, że napastnicy grożąc pistoletami pracownikom nielegalnych salonów gier hazardowych rabowali im pieniądze. Aktem oskarżenia objęto na razie dwa takie rozboje, ale - jak podejrzewają śledczy - było ich znacznie więcej.

Podczas akcji zabezpieczono ponad 885 tys. zł, telefony komórkowe, laptopy i inne nośniki danych, które zostaną dokładnie zbadane. Prokuratura zaznacza, że śledztwo ma charakter rozwojowy, co oznacza, że można spodziewać się kolejnych zatrzymań.

MATERIAL INFORMACYJNY FIRMY WIŚNIEWSKI

Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI w Światowym Dniu Kreatywności i Innowacji

Pierwsze półrocze działalności Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI to ponad 6000 uczestników, niemal 900 godzin pracy z nowymi technologiami i ponad 350 bezpłatnych warsztatów, które stały się przestrzenią dla młodych innowatorów. Fab Lab to otwarte miejsce edukacyjno-technologiczne stworzone po to, by rozwijać umiejętności i pasję, dawać przestrzeń do eksperymentowania i realizowania kreatywnych projektów.

„Gate to the future” dla młodych innowatorów
Światowy Dzień Kreatywności i Innowacji, który przypada 21 kwietnia, to doskonała okazja, by pokazać, jak kreatywność w praktyce może przełożyć się na realne kompetencje przyszłości i technologii jutra. To również świetny czas, by podsumować pierwsze 6 miesięcy Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI - innowacyjnej inicjatywy edukacyjnej firmy. Strategia komunikacji projektu realizowana jest pod hasłem „Gate to the future - Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI”, ponie-

waż dla młodych innowatorów, przyszłych inżynierów czy wynalazców kreatywna przestrzeń stworzona przez firmę to prawdziwa brama do przyszłości, nauki i rozwijania swoich talentów, z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii, jakie oferuje rynek. Projekt realizowany jest przez Fundację firmy WIŚNIEWSKI „Horyzont 360”.

Od ciekawości do kompetencji przyszłości

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy działalności uczestnicy zajęć w Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI rozwijali swoje kompetencje podczas warsztatów obejmujących m.in.: druk 3D i modelowanie przestrzenne, elektronikę i programowanie, robotykę i automatykę, projektowanie i prototypowanie rozwiązań czy kreatywne wykorzystanie technologii.

Zajęcia w formule „learning by doing” pozwalały uczestnikom przejść pełną ścieżkę tworzenia - od pomysłu, przez testowanie, aż po gotowe rozwiązanie pod okiem wyspecjalizowanych

trenerów Fab Lab. Stworzone przez WIŚNIEWSKI miejsce, gdzie technologia spotyka się z kreatywnością, a pomysły zyskują realny kształt, jest otwartą, kreatywną przestrzenią, wyposażoną w nowoczesne narzędzia, takie jak m.in. drukarki 3D, frezarki CNC, plotery laserowe, roboty czy specjalistyczne oprogramowanie, które umożliwia prototypowanie i realizację własnych projektów.

Rekordowa frekwencja - ponad 6000 uczestników warsztatów już w pierwszym półroczu działania Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI jasno dowodzi, że projekt jest realną odpowiedzią na potrzeby edukacyjne młodych innowatorów.

WIŚNIEWSKI jako mentor technologiczny i partner edukacji STEAM

Inicjatorem projektu jest WIŚNIEWSKI, który, jako innowacyjna firma technologiczna, poprzez własny Fab Lab angażuje się w rozwój edukacji w zakresie nowych technologii, rozwijania kompetencji STEAM (Science,

Technology, Engineering, Arts, Maths) i budowanie świadomości innowacyjnej.

- *Kreatywność i innowacja zaczynają się tam, gdzie młodzi ludzie mają dostęp do narzędzi i przestrzeni do działania. Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI to miejsce, w którym mogą eksperymentować, uczyć się i rozwijać kompetencje przyszłości w praktyce. Jako firma technologiczna chcemy być dla nich partnerem i mentorem - dzielić się wiedzą oraz inspirować do tworzenia własnych rozwiązań* - podkreśla Tomasz Długopolski - Dyrektor Rozwoju Technologicznego WIŚNIEWSKI.

Dzięki zaangażowaniu ekspertów i praktyków, Fab Lab stworzony w firmie WIŚNIEWSKI, staje się przestrzenią realnego transferu wiedzy - z biznesu do edukacji.

- *Fab Lab to miejsce, które łączy edukację i biznes, tworząc warunki do rozwoju przyszłych liderów innowacji. To prawdziwy most pomiędzy światem biznesu a młodymi ludźmi, którzy dopiero zaczynają zgłębiać*



0011508623

tajniki nowych technologii. W Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI stawiamy na rozwój kreatywności oraz umiejętności technicznych, które są podstawą innowacji w biznesie. Uczestnicy naszych warsztatów uczą się nie tylko programowania, robotyki czy obsługi narzędzi, ale także rozwijają kompetencje, które będą kluczowe w przyszłości, zarówno w pracy zawodowej, jak i w tworzeniu nowych technologii - komentuje Monika Młynarczyk, Dyrektor Marketingu WIŚNIEWSKI.

Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI został zaprojektowany jako przestrzeń otwarta i inkluzywna, dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Projekt pokazuje, że kompetencje technologiczne mogą być budowane szeroko - niezależnie od wcześniejszego doświadczenia, a dostęp

do nowoczesnych narzędzi staje się realną szansą rozwoju. Wszystkie zajęcia, zrealizowane do tej pory w Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI były bezpłatne dla uczestników.

- *Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI to zaskakujące zajęcia z wykorzystaniem robotów, przestrzeń do tworzenia rzeczy, gdzie mogę wykorzystać moją wyobraźnię i kreatywność. Tych warsztatów się nie zapomina. Bardzo dużo się nauczyłem, miałem okazję pracować na maszynach, które widziałem po raz pierwszy, a dodatkowo - świetnie się bawiłem. Na pewno chciałbym tu wrócić* - zapewnia Hubert Paciorek, uczestnik warsztatów z robotyki w Fab Lab powered by WIŚNIEWSKI, uczeń czwartej klasy szkoły podstawowej w Nowym Sączu.

Dwa mężczyźni oskarżeni o rozlanie cuchnącego kwasu w sklepie Widzewa

Filip Kijewski
Łódź

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm mężczyznom, którzy w grudniu ubiegłego roku rozlali kwas masłowy w sklepie Widzewa Łódź. Grozi im do 10 lat więzienia.

18 grudnia 2025 roku dwaj mężczyźni weszli do oficjalnego sklepu Widzewa Łódź w Galerii Łódzkiej. W przemyśle rozlali kwas masłowy, który spowodował ogromne straty - sklep trzeba było zamknąć i wyremontować, a cały asortyment nadawał się tylko do wyrzucenia. Straty wyceniono na ponad 388 tysięcy złotych.

Prokuratura Rejonowa Łódź-Śródmieście skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia. Oskarżonym grozi do 10 lat pozbawienia wolności za zniszczenie mienia o znacznej wartości.

- Obaj nie przyznali się do winy. Ich motywacja nie jest



Straty w sklepie Widzewa wyceniono na 400 tys. zł

więc znana - powiedział Paweł Jasiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi

Mężczyźni w chwili zdarzenia mieli 31 i 40 lat. Nagrania z monitoringu stały się kluczowym dowodem w sprawie. Jasiak podkreślił, że zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na to, że to oni weszli do sklepu i dokonali zniszczeń.

Ataki na sklepy Widzewa nie ustają. Na początku kwietnia kwas masłowy rozlano przy wejściu do Galerii Łódzkiej. W poprzednim tygodniu olejem napędowym obłano sklep, który powstaje przy stadionie.

Jacek Zemła
Łódź

Nie ustaje dyskusja na temat zamknięcia wjazdu na ulicę Piotrkowską za pomocą opuszczanych i podnoszonych słupków. Miasto chce już niedługo, prawdopodobnie w maju, testowo uruchomić system, który za pomocą kamery będzie rozpoznawał tablice rejestracyjne pojazdów i jeśli numer będzie w bazie - opuści słupki pozwalając na wjazd na Piotrkowską. Ale wątpliwości się mnożą.

- Ja uważam, że to wszystko idzie w złym kierunku - mówi pan Dariusz, mieszkaniec kamienicy na ul. Piotrkowskiej. - Moim zdaniem Piotrkowską powinno się otwierać na ludzi, na klientów restauracji i sklepów, a nie ją szczególnie zamykać. Ta ulica powinna tętnić życiem, a jeśli nie będzie wjazdu - nikt tu nie przyjedzie. Ludzie wybiorą Manufakturę, która oferuje więcej atrakcji i więcej lokalni gastronomicy, a do tego darmowy, ogromny parking. Gdzie taki



Słupki na Piotrkowskiej - trudno znaleźć ich zwolennika, za to obaw, pytań i wątpliwości jest mnóstwo

klient ma zaparkować, jeśli nie będzie mógł wjechać na Piotrkowską? Wokół brakuje miejsc postojowych, a jeśli gdzieś są, to na tyle daleko, że nikomu nie będzie się chciało iść.

- Mieszkam na Piotrkowskiej w kamienicy, z której na przestrzeni kilku lat ubyło 30 procent lokatorów - mówi z kolei pan Kamil. - Ludzie się wyprowadzają, bo czynsze są horrendalnie wy-

sokie, a utrudnił całą masę. Imprezy, hałas, marsze. Przede wszystkim jednak nie ma gdzie zaparkować samochodu już teraz, bo podwórko jest ciasne. Kiedy pojawią się słupki będzie jeszcze gorzej - nie dojedzie kurier, dostawca, znajomy, klient ani lekarz. Będziemy żyć jak w gęstwie. Ja rozumiem, że miasto chce ograniczyć jazdę po głównej ulicy, ale jej się w deptak i tak nie da zmienić, bo przecież lista uprawnionych ma być długa. Będą i tak i tak kursować po Piotrkowskiej dziesiątki aut. Więc tak naprawdę po co te słupki?

Będzie wycie po nocach?

Łodzianie zgłaszają także inne wątpliwości. Na przykład co jeśli trzeba się będzie zatrzymać w strefie słupków, bo z przeciwka będzie jechał inny samochód albo będą szli piesi. Czy nie dojdzie do sytuacji, że słupki podniesie się pod samochodem? Słupki mają się automatycznie podnosić na sygnał dzwinkowy pogotowia, straży czy policji. Ale czy tylko jedno, czy wszystkie

w okolicy? Jeśli wszystkie, to będzie to kusić innych kierowców do wjazdu. A poza tym na Piotrkowskiej ciągle będą wyc syreny, bo wszelkie służby będą musiały użyć sygnałów do opuszczenia słupków, także w nocy. Kto to wtrzyma - pytają mieszkańcy.

Spotkać się i odczarować potwora

Magistrat broni słupków jak niepodległości. Zresztą teraz, kiedy są one zamontowane, nie ma już o czym dyskutować. Niemniej ludzie mają wątpliwości, obawy i pytania. Na większość z nich nie uzyskują odpowiedzi. Nawet podczas posiedzenia działającej w ramach Rady Miejskiej komisji transportu niewiele zostało wyjaśnione. Może warto byłoby się spotkać z mieszkańcami, tak jak to się dzieje przed remontami ulic, i porozmawiać z nimi, rozwiać niejasności, wyjaśnić jak ten system będzie działał, kto za niego odpowiada i gdzie kierować uwagi czy wnioski. Na pewno to pomogłoby odczarować potwora, który pojawił się na Piotrkowskiej.

„Wiosenna wymiana. Zamień elektrośmieci na świeże zioła” w Centrum Handlowym Tulipan w Łodzi

Materiał informacyjny
Łódzkie

„Dziennik Łódzki” zaprasza do udziału w akcji ekologicznej „Wiosenna wymiana. Zamień elektrośmieci na świeże zioła”. Odbędzie się ona w Centrum Handlowym Tulipan przy Al. Piłsudskiego 94. Będzie prowadzona przez dwa dni - 25 i 26 kwietnia w godz. 11 - 15. W ten ostatni weekend miesiąca zostanie przygotowanych 1000 doniczek z ziołami, po 500 sztuk każdego dnia.

Zioła można wykorzystać w kuchni od razu, ale i przesadzić do skrzynek, mis. Przy właściwej pielęgnacji taki ziołowy minio-

gródek da się uprawiać na parapecie lub balkonie.

W niejednym domu zapewne zawadza zużyty, zepsuty sprzęt gospodarstwa domowego. Urządzeń tych nie wolno wyrzucać na osiedlowe śmietniki.

Łodzianie mają więc okazję pozbyć się zbędnych, nieużywanych urządzeń, przynosząc je do Centrum Handlowego Tulipan. Centrum niejednokrotnie angażowało się w inicjatywy proekologiczne. Organizowało m.in. akcje jak „Ekowiosna”.

Aromatyczne zioła za zepsute żelazko

Teraz w Centrum Handlowym Tulipan za oddane elektrośmieci będą wydawane świeże zioła. W sobotę 25 kwietnia i w niedzielę 26 kwietnia

obok food courtu zostanie ustawione stoisko, na którym elektrośmieci będą wymieniane na rośliny. Można oddać jedynie urządzenia elektryczne i elektroniczne o małych gabarytach - telefony, laptopy, tablety, aparaty, słuchawki, ładowarki, ekspresy, tostery, czajniki, roboty kuchenne, odkurzacze, żelazka, suszarki do włosów, wentylatory, kuchenki, w tym mikrofalowe, elektroniczne zabawki, małe odbiorniki radiowe, piloty do telewizorów.

Urządzenia wielkogabarytowe, czyli lodówki, pralki, zmywarki, kuchnie gazowe czy elektryczne, telewizory nie zostaną przyjęte.

Ile doniczek za ile elektroodpadów?

Każdy uczestnik akcji, wyłącznie pełnoletni, który przyniesie elektrośmieci ważące łącznie do 5 kilogramów otrzyma jedną roślinę. Za kilka elektrośmieci o łącznej wadze od 5 do 10 kilogramów - dwie rośliny. Będą przyjmowane również baterie, uznawane za odpady szczególnie niebezpieczne dla środowiska naturalnego. Za baterie ważące od 0,5 do 1 kilograma będzie przysługiwać jedna roślina, gdy uczestnik odda powyżej jednego kilograma, otrzyma dwie rośliny. Uczestnik może wymienić elektroodpady tylko raz.

W przypadku, gdy zapas roślin wyczerpie się, będzie można zostawić przyniesione elektrośmieci, ale bez odbioru rośliny.



Urządzenia zebrane podczas akcji trafią do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców. Dzięki temu ich części będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Za cały proces odpowiada firma REMONDIS Electrorecycling Polska & Electro-System Organizacja

Odzysku, która dostarcza specjalne pojemniki na elektrośmieci oraz zajmuje się ich bezpiecznym odbiorem i przekazaniem do recyklingu. Remondis od wielu lat wspiera łódzkie inicjatywy ekologiczne, zapewniając profesjonalną obsługę całej zbiórki.

AUTOREKLAMA

ORGANIZATOR

PARTNERZY

Q604917566A

DŁ DZIENNIK
ŁÓDZKI

Ei EXPRESS
ilustrowany

TULIPAN
centrum handlowe

ELECTRO-SYSTEM
ORGANIZACJA ODZYSKU SEIE S.A.

REMONDIS®
WORKING FOR THE FUTURE

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

GOSPODARKA

Tańsze paliwa na razie bez zmian

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański ocenił, że odejście od rządowego programu „Ceny Paliwa Niżej” w pierwszych tygodniach maja byłoby „przedwczesne”. Poinformował też, że choć program kosztuje 1,6 mld zł miesięcznie, to nie widzi potrzeby nowelizacji budżetu państwa.

– Program jest faktycznie kosztowny, ale z drugiej strony też pamiętajmy, że gdyby tego programu nie było, kierowcy odczuliby te podwyżki na stacjach benzynowych jeszcze

bardziej. To by się z kolei przełożyło na to, że mielibyśmy mniej takiej normalnej sprzedaży detalicznej w sklepach – ocenił Domański.

Obowiązujący od 31 marca rządowy program „Ceny Paliwa Niżej” zakłada obniżenie podatku VAT na paliwo z 23 do 8 proc. oraz obniżkę akcyzy (do 29 gr za litr benzyny i 28 gr za litr oleju napędowego – to najniższy poziom dopuszczony przez UE). Oba rozporządzenia (zarówno w sprawie VAT, jak i akcyzy) obowiązują do końca kwietnia.

FORUM

Szkoła w XXI wieku



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

Wczoraj Barbara Nowacka, ministra edukacji, otworzyła dwudniowe New Education Forum – NEF Warszawa 2026, w którym uczestniczą nauczyciele, dyrektorzy, samorządowcy, rodzice, młodzież oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych i biznesu. – Nie ma przyszłości Polski bez przyszłości edukacji. Nie ma przyszłości edukacji bez uczciwej debaty – powiedziała ministra.

SĄD

Rozprawa Mariusza P. odroczona

W poniedziałek przed Sądem Rejonowym w Opolu miał się rozpocząć proces znanego sportowca i strongmena Mariusza P. KAS oskarża go o nielegalną reklamę gry hazardowej. Sąd odroczył termin do czasu uzupełnienia przez skarbowkę braków formalnych, o co wnioskowała mec. Katarzyna Antkowiak, obrończyni Mariusza P.

Sprawa dotyczy rzekomego promowania przez Mariusza P. gry hazardowej. Zdaniem oskarżyciela miał tego dokonać m.in. w różnych portalach, w których zamieszczał swoje zdjęcia w koszulce z napisem „Pudzianator”, reklamując w ten sposób grę hazardową, co jest zagrożone karą grzywny w wysokości do 10 tysięcy złotych.

ZATRUDNIENIE

Polski rynek pracy wchodzi w 2026 rok w tryb ostrożnej stabilizacji. Ponad połowa firm nie zamierza zmieniać poziomu zatrudnienia, a rekrutację planuje 18 proc. przedsiębiorstw. To o 2 proc. więcej niż przed rokiem – wynika z raportu „Barometr Polskiego Rynku Pracy”. Według autorów raportu firmy ograniczają ryzyko, pracownicy stawiają na bezpieczeństwo, a technologia i migracja zarobkowa coraz silniej kształtują realia zatrudnienia.

„

Ustawa o rynku kryptoaktywów nie była przeregulowana i wprowadzała jedynie nadzór nad rynkiem

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Przyjaźń czy interesy? Polska i Francja zacieśniają współpracę

Marcin Koziestański
Gdańsk

Wczoraj w Gdańsku odbyło się pierwsze polsko-francuskie spotkanie na szczeblu międzyrządowym, organizowane z okazji Dnia Przyjaźni między oboma krajami. Jednym z głównych punktów programu była rozmowa premiera Donalda Tuska z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem.

To spotkanie było pierwszym takim szczytem od czasu podpisania 9 maja 2025 roku w Nancy umowy o pogłębionej współpracy i przyjaźni między Polską a Francją. Dokument obejmuje szeroki zakres tematów – od spraw militarnych, przez gospodarkę i kwestie społeczne, aż po kulturę. Przewiduje m.in. wzajemne wsparcie w zakresie bezpieczeństwa, wspólne przeciwdziałanie zagrożeniom hybrydowym oraz współpracę w takich dziedzinach jak przemysł obronny, rolnictwo, nauka i gospodarka.

Dodatkowo, wczoraj po raz pierwszy obchodzony był Dzień Przyjaźni Polsko-Francuskiej, który został ustanowiony na mocy tego traktatu.

„Zgodnie z postanowieniami artykułu 51 Karty Narodów Zjednoczonych w przypadku napaści zbrojnej na ich terytorium Strony udzielają sobie nawzajem pomocy, w tym przy zastosowaniu środków wojskowych. Pomoc



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wizyta w Gdańsku prezydenta Macrona to kolejny etap zacieśniania relacji polsko-francuskich

oraz wsparcie będą realizowane stosownie do zobowiązań, jakie wynikają z artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego i artykułu 42 ustęp 7 Traktatu o Unii Europejskiej” – czytamy w traktacie.

W sekcji dot. bezpieczeństwa i obronności znalazły się też zapisy zobowiązujące strony traktatu do „wypracowania wspólnej kultury strategicznej”, zacieśniania współpracy i interoperacyjności między polskimi i francuskimi siłami zbrojnymi, m.in. poprzez organizację wspólnych ćwiczeń, wspólnych kontyngentów zagranicznych, a także współpracę w pozyskiwaniu nowego sprzętu wojskowego i rozwoju nowych technologii. Trak-

tat przewiduje też m.in. coroczne konsultacje strategiczne na poziomie ministrów spraw zagranicznych i obrony.

Kilka punktów poświęcono też kwestiom przemysłowym. Dla Francji ważnym elementem współpracy z Polską jest rozwój energetyki jądrowej. Firma EDF stara się o udział w budowie drugiej planowanej elektrowni atomowej w Polsce, która ma powstać w Bełchatowie lub Koninie. Jednocześnie polski rząd prowadzi rozmowy w tej sprawie również z partnerami z Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Francja jest europejskim liderem w obszarze energetyki jądrowej. Dysponuje jednym z najbar-

dziej jądrowych miksów energetycznych w Europie – w 2024 r. 67,3 proc. energii elektrycznej pochodziło tam z atomu.

Pierwsza polska elektrownia atomowa ma powstać w lokalizacji Lubiawo-Kopalino (gmina Choczewo) na Pomorzu i ma mieć trzy bloki, wybudowane w amerykańskiej technologii AP1000 Westinghouse.

Rozmowy dotyczyły też francuskiego parasola atomowego nad Polską. W marcu prezydent Emmanuel Macron ogłosił, że osiem krajów zgodziło się wziąć udział w zaproponowanym przez Francję zaawansowanym odstraszaniu. Są to: Belgia, Dania, Grecja, Holandia, Niemcy, Polska, Szwecja i Wielka Brytania.

Macron zaznaczył, że Francja będzie mogła tymczasowo rozmieszczać elementy sił strategicznych u swoich sojuszników europejskich. Jak powiedział, oznacza to, że tak jak w przypadku strategicznych okrętów podwodnych „francuskie samoloty przenoszące będą mogły być rozprawdzone po kontynencie europejskim”. Zapewnił, że proponowane przez Francję odstraszanie nuklearne jest działaniem całkowicie komplementarnym z NATO na płaszczyźnie strategicznej i technicznej.

Macron zapowiedział też, że jego kraj zwiększy liczbę swoich głowic nuklearnych. Według obliczeń Bulletin of Atomic Scientists, do 2023 roku Francja miała 290 głowic nuklearnych. PAP

Projekt PSL ws. ochrony zdrowia. Dzisiaj będzie konsultowany na Radzie Dialogu Społecznego

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Posel Marek Sawicki (PSL) przekazał, że we wtorek na posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego zostanie omówiony projekt ustawy PSL dotyczący ochrony służby zdrowia.

Na początku kwietnia posłowie klubu PSL-TD złożyli w Sejmie projekt ustawy o systemie ochrony zdrowia. Zakłada on

zwiększenie finansowania ochrony zdrowia poprzez przeniesienie składki chorobowej, która obecnie jest przychodem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, ulgi podatkowe – 10 proc. odpisu od PIT – dla osób korzystających z prywatnej opieki medycznej oraz wyznaczenie tzw. szpitali wiodących, których zadaniem będzie koordynacja opieki na obszarze obejmującym szereg szpitali powiatowych.

Sawicki, pytany przez PAP, na jakim etapie prac jest ten projekt, przekazał, że we wtorek ma zająć się nim Rada Dialogu Społecznego. – 21 kwietnia o godz. 15 projekt ten będzie konsultowany na Radzie Dialogu Społecznego – poinformował poseł PSL.

Zaznaczył, że w spotkaniu tym oprócz niego weźmie też udział szef klubu PSL-TD Krzysztof Paszyk oraz poseł odpowiedzialny za projekt Radosław Lubczyk. – Będą także przedstawiciele Federacji Przed-

siębiorców, którzy są współautorami tego projektu – dodał Sawicki.

W jego ocenie „skoro ten projekt stawiany jest na Radzie Dialogu Społecznego, to znaczy, że proces konsultacji nad nim przyspiesza”.

PSL chciałby, żeby wydatki na ochronę zdrowia wynosiły 8,8 proc. PKB. Dla porównania, nakłady na ochronę zdrowia zaplanowane w ustawie budżetowej na 2026 r. stanowią 6,81 proc. PKB. PAP

Izraelski żołnierz rozbił młotem figurę Jezusa. MSZ potępia i przeprosza

Oprac. Anna Nagel
Liban

Szef dyplomacji Izraela Gideon Saar nazwał zniszczenie figury Jezusa przez izraelskiego żołnierza haniebnym czynem i przeprosił za incydent wszystkich, a zwłaszcza chrześcijan.

„Zniszczenie chrześcijańskiego symbolu religijnego przez żołnierza Sił Obronnych Izraela w południowym Libanie to czyn poważny i haniebny. Wyrażam uznanie dla Sił Obronnych Izraela za potępienie incydentu i przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie” – napisał w poniedziałek Saar na platformie X.

Na fotografii, udostępnionej przez dziennikarza i uwierzytelnionej przez Siły Obronne Izraela, widać żołnierza rozbijającego figurę Jezusa ciężkim młotem.

Saar oświadczył, że jest przekonany, iż „zostaną podjęte niezbędne, surowe środki przeciwko temu, kto dopuścił się tego haniebnego czynu, stojącego w całkowitej sprzeczności z naszymi wartościami. Izrael to kraj, który



Na fotografii udostępnionej przez dziennikarzy widać żołnierza rozbijającego figurę Jezusa ciężkim młotem

szanuje różne religie i ich święte symbole, a także promuje tolerancję i szacunek między wyznaniami”. Dodał, że przeprosza za incydent, zwłaszcza „wszystkich chrześcijan, których uczucia zostały zranione”.

Sprawę skomentował w poniedziałek na X szef MSZ Radosław Sikorski. „Dobrze, że minister Saar szybko przeprosił, było za co. Należy ukarać tego żołnierza, ale i wyciągnąć wnioski wobec sposobu, w jaki są formowani” – napisał Sikorski. PAP

Będzie kolejna tura rozmów Iran-USA? Są różne wersje

Oprac. Karolina Wrońska
Iran/USA

Na razie nie ma planów drugiej tury rozmów pokojowych Iranu ze Stanami Zjednoczonymi – oświadczył w poniedziałek rzecznik irańskiego MSZ Esmail Bagei na konferencji prasowej.

„Akcentując stawianie na pierwszym miejscu dyplomacji i deklarując gotowość do negocjacji, Stany Zjednoczone przyjmują jednocześnie postawę, która w najmniejszym stopniu nie świadczy o poważnym zaangażowaniu w proces dyplomatyczny” – powiedział Bagei.

Dodał, że zajęcie statku irańskiego, blokowanie portów irańskich i opóźnianie wejścia w życie rozejmu w Libanie, stanowią „ewidentne złamanie zawieszenia broni”, które formalnie ma obowiązywać do środy (22.04).

Bagei zaznaczył, że Iran jasno przedstawił swoje żądania i od nich nie odstąpi. „Jeśli chodzi o ochronę interesów narodowych Iranu, nie wierzymy w ostateczne terminy ani ultimata” – podkreślił.

Oznajmił też, że usunięcie z Iranu materiałów nuklearnych nigdy nie było traktowane przez jego kraj jako opcja w negocjacjach i ostateczne stanowisko Teheranu jest takie, iż jego „osiągnięcia nuklearne” muszą pozostać na terytorium kraju.



Widok hotelu Serena, w którym 20.04 odbyły się ostatnie rozmowy pokojowe między USA a Iranem. Czy dojdzie do kolejnego spotkania?

Wysokie rangą źródło we władzach Iranu powiedziało w poniedziałek agencji Reutersa, że różnice w stanowiskach USA i Iranu dotyczące irańskiego programu nuklearnego nadal się utrzymują.

Źródło to podkreśliło, że „potencjał obronny” Iranu, w tym jego program rakietowy, nie podlegają negocjacjom ze Stanami Zjednoczonymi.

Rozmówca agencji Reutersa dodał, że kontynuowanie przez USA blokady w cieśninie Ormuz podkopuje irańsko-amerykańskie rozmowy pokojowe.

W niedzielę prezydent USA Donald Trump poinformował, że amerykańscy negocjatorzy będą w poniedziałek w Pakistanie na drugiej rundzie rozmów z Iranem. Oskarżył jednocześnie Iran o poważne naruszenie zawieszenia broni i zagroził, że w przypadku braku porozu-

„Potencjał obronny” Iranu, w tym jego program rakietowy, nie podlegają negocjacjom ze Stanami Zjednoczonymi

mienia zniszczy irańskie mosty i elektrownie.

Portal stacji CNN podał natomiast, powołując się na irańskie źródła zaznajomione z negocjacjami, że irańska delegacja ma przybyć do Pakistanu we wtorek. W skład irańskiej delegacji miałby wejść szef MSZ Abbas Aragchi oraz przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf. Według tych samych źródeł strona irańska oczekuje, że w środę zostanie ogłoszone symboliczne przedłużenie wygasającego tego dnia dwutygodniowego zawieszenia broni z USA. PAP

Bułgarzy wybrali Postępową Bułgarię, na czele której stoi poprzedni prezydent

Oprac. Karolina Wrońska
Bułgaria

Kierowana przez Rumena Radewa koalicja Postępowa Bułgaria zwyciężyła w niedzielnych wyborach parlamentarnych, zdobywając niemal 45 proc. głosów.

63-letni Radew przed wejściem do świata polityki był pilotem bułgarskich sił powietrznych, a później ich dowódcą. Ze stanowiska ustąpił w 2016 roku, krytykując plan zaproszenia przez rząd wojsk sojuszników, aby wspólnie z siłami powietrznymi Bułgarii monitorowały przestrzeń powietrzną kraju.

Rok po odejściu z wojska został prezydentem Bułgarii z poparciem postkomunistycznej Bułgarskiej Partii Socjalistycznej. W drugiej turze pokonał



Rumen Radew udziela pierwszych komentarzy

kandydatkę partii GERB byłego premiera Bojko Borisowa, zdobywając ponad 59 proc. głosów. Poparcie społeczne powiększył, gdy ubiegał się o reelekcję: w pierwszej turze w 2021 roku zdobył ponad 49 proc. głosów, w drugiej – 66,7 proc.

Pełniąc urząd prezydenta, Radew pozycjonował się jako krytyk elit i korupcji stojący ponad podziałami politycznymi oraz polityk, która ma równoważyć proeuropejską orientację Bułgarii z jej historycznymi związkami z Rosją.

Krótko po ogłoszeniu na początku 2026 roku przedterminowych wyborów – ósmych wyborów parlamentarnych w ciągu ostatnich pięciu lat i siódmych przedterminowych – zrezygnował z urzędu prezydenta na rok przed końcem swojej drugiej, ostatniej kadencji. Tydzień przed dymisją – jak wynika z sondażu opublikowanego przez telewizję bTV – cieszył się zaufaniem społecznym na poziomie 44 proc.

Radew zaprezentował swoją Postępową Bułgarię zaledwie miesiąc przed wyborami. W programie ugrupowania jako

jego podstawowy cel wskazał „demontaż modelu oligarchicznego w kraju i stworzenie warunków dla rozwoju gospodarczego”.

Christo Panczugow z Nowego Uniwersytetu Bułgarskiego (NBU) w Sofii powiedział: – W społeczeństwie bułgarskim utrzymuje się silny proeuropejski konsensus. Dlatego rządowi, niezależnie od tego, kto by go tworzył, trudno byłoby odwrócić tę relację. W przypadku takich prób spodziewałbym się mocnego oporu społecznego jak ten, który doprowadził do dymisji ostatniego rządu.

Przedstawione przez bułgarską Centralną Komisję Wyborczą wyniki po przeliczeniu 97,5 proc. głosów dają Postępowej Bułgarii poparcie na poziomie 44,7 proc. PAP

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 16.04.2026 r. zmarł



dr inż.

Włodzimierz Konecki

dlugoletni wykładowca
Wydziału Włókiennictwa i Wzornictwa
Politechniki Łódzkiej

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
24.04.2026 r. o godz. 13:05
na cmentarzu katolickim Zarzew, ul. Lodowa 78.

Pograżeni w smutku
żona i syn z rodziną

REKLAMA

0011457221

Nekrologi i kondolencje zlećisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,60

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,60

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,85

JEN
100 JPY

2,26

DANE WG NBP Z DNIA 20.04.2026, G. 12:00

FINANSE MILIONY POLAKÓW INWESTUJĄ NA WŁASNE RYZYKO

Rynek bez realnej ochrony

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

To nie jest już niszowa zabawa dla technologicznych entuzjastów, ale rynek, na którym miliony Polaków lokują realne pieniądze – często nie rozumiejąc zasad gry. „Mowa o rynku o ekstremalnym ryzyku, który bez regulacji będzie generował kolejne kryzysy” – ostrzega ekonomista Marek Zuber. Ekonomista nie neguje samej idei krypto, ale jasno wskazuje: inwestorzy działają dziś w systemie pozabawionym realnych zabezpieczeń, gdzie granica między inwestowaniem a hazardem staje się coraz bardziej iluzoryczna.

Strefa Biznesu: Czy rynek kryptowalut w Polsce wymaga dziś regulacji?
Marek Zuber (ekonomista): Tak, takie regulacje są potrzebne i mówię to jednoznacznie. Chciałbym jednak podkreślić: nie jestem przeciwnikiem kryptowalut ani inwestowania w nie. Natomiast musimy pamiętać o dwóch fundamentalnych kwestiach. Po pierwsze, jest to obszar ekstremalnie ryzykowny. Po drugie – i to jest kluczowe z punktu widzenia inwestycyjnego – w przeciwieństwie do większości aktywów finansowych za kryptowalutami nie stoi żadna realna wartość. To nie znaczy, że należy tego zabraniać. Jeśli ktoś chce inwestować, ma do tego pełne prawo. Problem polega na tym, że ten rynek funkcjonuje dziś w świadomości społecznej jako część klasycznego systemu finansowego, choć de facto nim nie jest. A skoro jest tak postrzegany, to powinniśmy go w jakimś stopniu uregulować – choćby po to, żeby ograniczyć skalę nadużyć.

Uważam, że inwestowanie w krypto bardziej przypomina hazard niż inwestowanie. Zgadza się pan?
Tak, szczególnie jeśli mówimy o tej części spekulacyjnej. Oczywiście technologie

związane z kryptowalutami mają też różne inne zastosowania technologiczne, ale przeciętny inwestor nie zajmuje się technologią, tylko kupuje i sprzedaje, licząc na zysk. A to już bardzo przypomina mechanikę hazardu. Problem polega na tym, że większość Polaków nie traktuje tego jak hazardu, tylko jak alternatywę dla giełdy czy lokaty kapitału. I właśnie dlatego potrzebujemy regulacji – nie po to, żeby zabronić inwestowania, ale żeby jasno pokazać, z jakim poziomem ryzyka mamy do czynienia i żeby ograniczyć pole do oszustw.

Co konkretnie miałyby zmienić nadzór nad tym rynkiem?
Przede wszystkim zwiększyć bezpieczeństwo podstawowe, czyli ograniczyć ryzyko zwykłych oszustw. Dziś mamy sytuację, w której ktoś wpłaca pieniądze na platformę kryptowalutową i nie ma żadnej gwarancji, że te środki rzeczywiście są przeznaczane na zakup kryptowalut. Mogą trafić gdziekolwiek. Druga kwestia to świadomość inwestorów. Zdecydowana większość osób, które wchodzi w ten rynek, nie ma pojęcia o skali ryzyka. Gdyby istniał nadzór – czy to ze strony Komisji Nadzoru Finansowego, czy innej instytucji – można by przynajmniej stworzyć podstawowe mechanizmy informacyjne i ostrzegawcze.

Czyli KNF powinien nadzorować kryptowaluty?
To byłoby najbardziej logiczne rozwiązanie. KNF nadzoruje system finansowy, a kryptowaluty – niezależnie od tego, jak je nazwiemy – są przez ludzi postrzegane jako jego część. Podkreślam jednak: nie chodzi o blokowanie rynku. Chodzi o to, żeby ograniczać patologie. W tej chwili mamy sytuację, w której rynek rośnie, a państwo stoi z boku. To nie jest zdrowe.

Przykład ZondaCrypto pokazuje, że duże platformy obsługujące Polaków działają poza



„Rynek krypto funkcjonuje dziś w świadomości społecznej jako część klasycznego systemu finansowego, choć de facto nim nie jest” – tłumaczy Marek Zuber

krajem. Czy to systemowy problem?
Tak i to bardzo poważny. Mamy sytuację, w której miliony Polaków korzystają z usług firm zarejestrowanych za granicą, a polskie instytucje nie mają nad nimi żadnej realnej kontroli. I co się dzieje w momencie kryzysu? Jeśli pojawiają się problemy – techniczne czy finansowe – to klienci nie kierują pretensji do Estonii czy Cypru, tylko do polskiego państwa. To jest naturalne. Ludzie oczekują ochrony od swojego państwa, nawet jeśli formalnie ono nie ma kompetencji.

Czy można coś zrobić, żeby te firmy rejestrowały się w Polsce?
Nie możemy ich do tego zmusić – funkcjonujemy w ramach wspólnego rynku UE. Natomiast możemy stworzyć warunki, które będą sprzyjały rejestracji w Polsce. Jeśli pojawią się jasne przepisy, to uczciwe firmy będą chciały działać w ich ramach. To daje im wiarygodność. A państwo może dodatkowo wspierać transparentność, np. publikując listę podmiotów działających zgodnie z polskim prawem i jednocześnie wskazując, które firmy działają poza krajowym nadzorem. To bardzo proste narzędzie, ale niezwykle skuteczne z punktu widzenia decyzji inwestorów.

Czyli chodzi też o element edukacyjny i informacyjny?
Tak, ale dzisiaj ten element jest ograniczony. Możemy powiedzieć: „ta firma działa poza Polską”, ale jeśli nie mamy żadnej alternatywy w postaci podmiotów działających w krajowym systemie, to taka informacja niewiele zmienia. Dlatego regulacja jest kluczowa – bo tworzy rynek uporządkowany, na którym mogą funkcjonować podmioty działające transparentnie.

Skąd biorą się kryzysy na rynku kryptowalut? Czy to specyfika tego sektora?
I tak, i nie. Problemy techniczne zdarzają się wszędzie – także w bankach. Mieliliśmy wielokrotnie sytuacje, w których banki czasowo blokowały wypłaty, były ataki hakerskie czy awarie systemów. Różnica polega na tym, że banki działają w ramach systemu nadzorowanego przez państwo. Wiemy, że są kontrolowane przez KNF, wiemy, że mają dostęp do finansowania, a w ostateczności mogą liczyć na wsparcie banku centralnego. W przypadku kryptowalut tego nie ma. I dlatego każda informacja o problemach natychmiast rodzi pytanie: czy to tylko awaria, czy coś znacznie poważniejszego?

I to prowadzi do paniki?

Dokładnie tak. Wyobraźmy sobie sytuację: pojawia się informacja, że dana platforma nie wypłaca środków. Gdyby była objęta nadzorem, po dwóch godzinach mielibyśmy komunikat instytucji państwowej: „to problem techniczny, środki są bezpieczne”. A dziś? Przez kilka dni mamy spekulacje, plotki, narastającą panikę. I to samo w sobie może doprowadzić do realnego kryzysu.

Czy możliwy jest „run na giełdę kryptowalut”, podobny do runu na bank?
Tak, tylko że w przypadku banków istnieje mechanizm obronny. Bank może pożyczyć pieniądze na rynku międzybankowym, a w ostateczności od banku centralnego. W przypadku platform kryptowalutowych takich mechanizmów nie ma. Jeśli użytkownicy masowo zaczynają wypłacać środki, firma może po prostu stracić płynność. I wtedy rzeczywiście może dojść do upadłości – nawet jeśli pierwotnym problemem była tylko awaria techniczna.

Pojawia się też pytanie o transparentność. Czy w sytuacji kryzysowej właściciel takiej platformy jak ZondaCrypto nie powinien pokazać, że jest wypłacalny? Np. wskazać adresy portfeli?
Teoretycznie moglibyśmy to zrobić, żeby uspokoić rynek. Jeśli

któs twierdzi, że posiada środki, to pokazanie dowodów mogłoby ograniczyć panikę. Z drugiej strony to nie jest takie proste, bo wchodzimy w obszar zaufania i ochrony danych klientów. Natomiast jeśli ktoś mówi: „mam środki, wszystko jest bezpieczne”, a jednocześnie nie chce tego w żaden sposób potwierdzić, to naturalnie budzi to wątpliwości.

Jaką rolę w takich sytuacjach powinno odgrywać państwo?
Dziś państwo jest w sytuacji bez wyjścia. Jeśli nie reaguje – będzie krytykowane za bezczynność. Jeśli reaguje – pojawiają się zarzuty, że ingeruje w prywatny biznes. Dlatego potrzebny jest system. Jeśli mamy jasne przepisy i określone kompetencje instytucji, to wiadomo, kto odpowiada za nadzór i do kogo można kierować pretensje. Bez tego mamy chaos i przerzucanie odpowiedzialności.

Czy obecne propozycje regulacyjne są pana zdaniem właściwe?
Można dyskutować o szczegółach. Jedni powiedzą, że są zbyt restrykcyjne, inni – że zbyt łagodne. I taka dyskusja może trwać latami. Natomiast moim zdaniem nie możemy sobie pozwolić na brak regulacji. Nawet niedoskonałe przepisy są lepsze niż ich brak, bo przynajmniej tworzą ramy funkcjonowania rynku.

Czyli najważniejszy wniosek?
Rynek kryptowalut już jest częścią rzeczywistości finansowej, niezależnie od tego, jak go oceniamy. Skoro tak, to musi zostać ujęty w ramy prawne. Bez tego będziemy co jakiś czas wracać do tych samych problemów: kryzysów, paniki i pytań o odpowiedzialność. A to jest sytuacja niekorzystna zarówno dla inwestorów, jak i dla całej gospodarki.

Więc prezydent powinien być podpisać rządowy projekt ustawy regulujący rynek krypto?
Uważam, że tak. ©©

FIRMA NAWET 21 TYS. ZŁ NA START, A DO TEGO PREMIE I NADGODZINY

Tak kuszą Polaków za granicą

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Od 18 000 zł może zarobić dźwigowy w Niemczech, a brygadzysta na budowie od 21 000 zł. Dekarz za Odrą może liczyć na pensję od 15 000 zł, a spawacz metodami MIG/MAG we Francji od ok. 10 000 do 11 760 zł - wynika z ofert, które urzędy pracy publikują na ePraca.

To kwoty wyjściowe, bez premii i nadgodzin. Polacy nadal wyjeżdżają za pracę do innych krajów, ale emigracja zarobkowa wyraźnie się zmieniła. - Dominują kontrakty krótkie i rotacyjne, często do 6-9 miesięcy, niewielki odsetek osób deklaruje emigrację na stałe - mówi Magda Dąbrowska, prezeska agencji zatrudnienia Grupy Progres.

Około 1,5 mln Polaków przebywa poza granicami naszego państwa dłużej niż rok
Polacy rzadziej emigrują za chlebem niż kilkanaście lat temu. Na koniec 2024 r. (to najnowsze szacunki GUS) poza granicami Polski przebywało czasowo 1 mln 499 tys. obywateli. To więcej o 22 tys. niż w 2023 r. Chociaż widoczny jest tu delikatny wzrost liczby emigrantów, to jednak od kilku lat zjawisko utrzymuje się na stosunkowo podobnym poziomie. W 2019 r. liczba Polaków przebywających za granicą (12 miesięcy i dłużej) wynosiła nieco ponad 1,6 mln. W 2020 r. nastąpił spadek tej liczby, a w latach 2020-2024 oscylowała ona wokół poziomu około 1,5 mln.

Największy przyrost liczby emigrantów z Polski odnotowano w Holandii i Szwajcarii, największy spadek wystąpił po brexicie w Wielkiej Brytanii
Polacy najczęściej (94 proc.) wyjeżdżają do innych krajów UE. Najwięcej osób przebywało w Wielkiej Brytanii (415 tys. - dane GUS), Niemczech (407 tys.), Holandii (132 tys.), Norwegii (78 tys.) oraz w Irlandii (69 tys.). Co ciekawe, największy przyrost liczby emigrantów w latach 2019-24 odnotowano w Holandii i Szwajcarii - odpowiednio o 28 tys. (26,6%) i 8 tys. (39,1%). Spadek wystąpił w Wielkiej Brytanii, Niemczech i we Włoszech - odpowiednio o 132 tys. (24,1%), 10 tys. (2,4%) i 8 tys. (14,2%).

Zmiany dotyczące liczby Polaków w Wielkiej Brytanii są skutkiem brexitu. W 2019 r. było ich tam 547 tys. A na ko-



Praca za granicą nadal jest opłacalna, szczególnie w branży budowlanej

niec 2020 r., już po opuszczeniu przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej, odnotowano największy spadek tej wartości - o niemal 100 tys. - do poziomu 449 tys. W 2024 r. liczba ta spadła do około 415 tys.
- Maleje znaczenie Wielkiej Brytanii i części krajów skandynawskich, a rośnie zainteresowanie rynkami o wysokiej sile nabywczej, jak Holandia czy Szwajcaria. Polacy rzadziej decydują się na dalekie kierunki, takie jak Ameryka Północna czy inne odległe rynki, a zamiast tego wybierają kraje bliżej Polski, które umożliwiają szybszy powrót i większą elastyczność pracy - mówi Strefie Biznesu Magda Dąbrowska, prezeska agencji zatrudnienia Grupy Progres.

Wśród wyjeżdżających z kraju za pracę wyróżnimy m.in. pracowników sezonowych i rotacyjnych

Wyjazdy za pracę w ostatnim czasie mają wyraźnie inny charakter niż kilkanaście lat temu, gdy można było mówić o fali emigracji zarobkowej na Wyspy. Część osób decyduje się teraz na krótkoterminową rozłąkę z ojczyzną. To głównie pracownicy sezonowi i rotacyjni - pracujący w ogrodnictwie, na budowach i w sektorze opiekuńczym. Wyjeżdżają np. do Holandii na konkretne zlecenie, a po jego realizacji wracają do Polski, i czekają na nowy, podobny kontrakt.

- W ostatnich latach obserwujemy wyraźną zmianę modelu emigracji zarobkowej Polaków - to już nie jest zjawisko

masowych, wieloletnich wyjazdów, jakie pamiętamy sprzed dekady, ale coraz częściej mobilność krótkoterminowa, projektowa i świadoma. Dziś dominują kontrakty krótkie i rotacyjne, często do 6-9 miesięcy, a tylko niewielki odsetek osób deklaruje emigrację na stałe. Większość Polaków decyduje się na częste wyjazdy na kilka tygodni lub miesięcy, powroty do Polski i ponowne kontrakty - twierdzi Magda Dąbrowska, prezeska agencji zatrudnienia Grupy Progres.

Spadek zainteresowania pracą za granicą jest naturalną konsekwencją kilku równoległych procesów - zarówno w Polsce, jak i globalnie. Znacząco zmniejszyła się różnica płac i jakości życia między Polską a Zachodem. Polska gospodarka pozostaje jedną z najszybciej rosnących w UE, a firmy coraz częściej konkurują wynagrodzeniem i warunkami pracy.

- Po drugie, w wielu krajach Europy Zachodniej obserwujemy silny wzrost kosztów życia - szczególnie mieszkań i usług - co obniża realną atrakcyjność emigracji. To widać w danych - już w 2024 roku do Polski na stałe wróciło ok. 19,5 tys. osób, o 30 proc. więcej niż rok wcześniej, a saldo migracji pozostaje dodatnie, co oznacza przewagę powrotów nad wyjazdami - dodaje Magda Dąbrowska.

W 2026 roku na decyzje migracyjne bardzo silnie wpływa również sytuacja geopolityczna i bezpieczeństwo. Trwające konflikty zbrojne, w tym wojna w Ukrainie, napięcia na Bliskim Wschodzie czy ogólna niesta-

bilność globalna powodują, że pracownicy znacznie ostrożniej podchodzą do wyjazdów, zwłaszcza długoterminowych. W takich warunkach rośnie znaczenie bliskości geograficznej - Polacy wolą pracować w krajach, z których mogą szybko wrócić do kraju w razie potrzeby.

Coraz większą rolę odgrywają także czynniki pozafinansowe - jakość życia, dostęp do usług publicznych, edukacji czy opieki zdrowotnej oraz bliskość rodziny. W efekcie emigracja zarobkowa przestaje być koniecznością, a staje się wyborem, podejmowanym znacznie bardziej świadomie niż jeszcze kilka lat temu.

Na dłuższe okresy wyjeżdżają za pracę specjaliści z sektora finansowego, IT oraz lekarze

Specjaliści z sektorów takich jak IT, inżynieria, finanse czy medycyna, częściej decydują się na dłuższy, nawet kilkuletni, wyjazd. Kierują się nie tylko wyższymi zarobkami, ale też możliwością rozwoju kompetencji czy udziałem w międzynarodowych projektach. Wielu z nich wybiera też bardziej odległe rejony świata, np. USA czy Azję.

Firmy analizujące wyjazdy za pracę widzą też inne zmiany. Na przykład OLX informuje, że niemieccy pracodawcy, chociaż nadal szukają osób niewykwalifikowanych, to równocześnie potrzebują rzeszy specjalistów.

- W 2025 roku oczekiwania niemieckich pracodawców zmieniły się diametralnie - 69% ofert wymagało od kandyda-

tów wcześniejszego doświadczenia. Niemieccy pracodawcy nadal najczęściej poszukują pracowników w obszarze logistyki i produkcji, takich jak m.in. magazynierzy, jednak coraz większe znaczenie zyskują także zawody wymagające konkretnych umiejętności - m.in. spawacze, elektrycy oraz pracownicy sektora opieki - czytamy w raporcie portalu.

Pracodawcy w Niemczech kuszą pracowników z Polski umowami o pracę (liczba takich ofert pracy zwiększyła się z 25% w 2023 r. do 57% w 2025 r.), zakwaterowaniem oraz brakiem konieczności znajomości języka (44%). W wielu ofertach pojawiają się też propozycje pracy dla par.

Mediana miesięcznego wynagrodzenia w Niemczech wynosiła 14 000 zł brutto w ub. roku, tyle średnio proponowano Polakom w ofertach pracy

W 2025 roku mediana miesięcznego wynagrodzenia wynosiła około 14 000 zł brutto (ok. 86 zł za godzinę - dane z raportu OLX). Osoby bez doświadczenia, zatrudnione głównie w logistyce i produkcji, mogły liczyć na wynagrodzenie w przedziale od 12 000 do 14 000 zł, natomiast specjalistom z doświadczeniem oferowano stawki przekraczające 17 000 zł miesięcznie. W porównaniu do 2018 roku oznacza to wzrost mediany płac o około 55% (choć dynamika podwyżek wyraźnie spowalnia).

- Z naszych analiz wynika, że zainteresowanie Polaków pracą w Niemczech maleje. Spadek liczby aplikacji w 2024 roku odnotowano w naszym serwisie znalazł swoje odzwierciedlenie w oficjalnych danych niemieckiego urzędu statystycznego. To zaś umacnia nas w przekonaniu, że nasze dane za 2025 rok i przeprowadzone na ich podstawie analizy również w tym roku znajdą w nich odbicie - komentuje Konrad Grygo, starszy analityk biznesowy w OLX.

Przykładowo technik utrzymania ruchu w Holandii może zarobić od 15 000 do 17 000 zł

Ile można zarobić na wybranych stanowiskach za granicą? Oto kilka przykładów (podajemy kwoty brutto, dane pochodzą z ofert ePraca - oferty.praca.gov.pl, są publikowane przez urzędy pracy):

● od 21 000 zł - brygadzysta, umowa o pracę na czas określony, Niemcy;

- od 15 000 zł - dekarz, umowa o pracę na okres próbny, praca w delegacji - Niemcy, ZUS opłacane w Polsce;
- od 18 000 zł - praca na dźwigu budowlanym, na terenie Niemiec;
- od 14 000 zł - elektryk, praca na terenie Niemiec i Holandii;
- od 14 000 zł - hydraulik, praca w Niemczech;
- od 10 080 do 11 760 zł - spawacz metodami MIG/MAG, praca we Francji;
- od 15 000 - 17 000 - dekarz, umowa o pracę, Niemcy, Holandia;
- od 12 000 - lakiernik, Niemcy, Szwecja;
- od 12 000 - monter instalacji rurowych, Francja;
- od 6 500 do 12 000 - młodszy mechanik samochodowy (praca w delegacji: Niemcy, Czechy, Hiszpania, Dania, UK, Belgia, Holandia, USA, Kanada);
- od 52,45 za godzinę - personel sprząający, Austria
- od 15 000 do 17 000 - technik utrzymania ruchu, Holandia.

Agencje pracy przestają być wyłącznie pośrednikami wyjazdów zagranicznych, a stają się partnerami biznesu

Zmiana modelu migracji bardzo wyraźnie przełożyła się na transformację agencji pracy. W sytuacji, gdy skala emigracji się stabilizuje, a jej charakter staje się krótkoterminowy, agencje odchodzą od modelu opartego wyłącznie na wysyłaniu Polaków do pracy za granicą. Coraz większe znaczenie ma obsługa rynku krajowego, który zmagą się z niedoborem pracowników.

- Agencje coraz intensywniej rozwijają rekrutację Polaków na miejscu - zarówno do pracy tymczasowej, jak i stałej. Widzimy rosnące zapotrzebowanie na szybkie, elastyczne formy zatrudnienia, dopasowane do zmiennego popytu pracodawców, ale też oczekiwań samych pracowników, którzy coraz częściej cenią sobie możliwość wyboru projektów, krótszych kontraktów czy pracy bliżej miejsca zamieszkania. Agencje pracy przestają być wyłącznie pośrednikami wyjazdów zagranicznych, a stają się partnerami biznesu w zarządzaniu dostępnością pracowników - zarówno lokalnych, jak i międzynarodowych - wskazuje Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres. ©©

Kto nie robi virali, znika. Brutalna logika rynku reklamy

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Publiczne uszczypliwości między BMW a Mercedes-Benz od lat elektryzują odbiorców, ale dziś podobne mechanizmy wykorzystują już nie tylko globalne koncerny.

Wystarczy dobrze opowiedziana historia – nawet jeśli dotyczy lokalnego kebaba i „uwięzionego klienta” relacjonującego sytuację w mediach społecznościowych – by wygenerować setki tysięcy odsłon. Marketing przestał być prostym komunikatem sprzedażowym. Stał się grą o uwagę, w której wygrywają emocje, timing i narracja.

Zaplanowany, ale spontaniczny

Jak tłumaczy Maciej Mameł z agencji reklamowej Profeina to, co na pierwszy rzut oka wygląda na spontaniczną zabawę marek, w rzeczywistości jest efektem przemyślanej strategii:

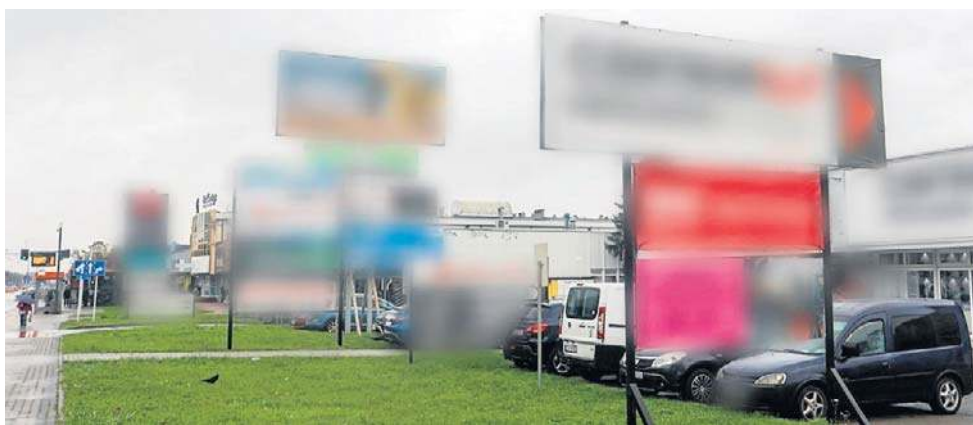
– Duże marki działają w oparciu o precyzyjnie zaplanowane strategie – budżety, harmonogramy, cele komunikacyjne. Tym, co jednak decyduje o viralowym potencjale konkretnej akcji, jest często real-time mar-

keting: błyskawiczna, kreatywna reakcja na bieżące wydarzenia. Paradoks polega na tym, że to właśnie te „spontaniczne” momenty są zwykle efektem wcześniej wypracowanych kompetencji i gotowości organizacyjnej – bo żeby szybko reagować, trzeba mieć sprawny zespół i odwagę decyzyjną. Spontaniczność jest więc często efektem posiadania dobrej strategii, nie jej przeciwieństwem.

To właśnie ta zdolność szybkiej reakcji – a nie sam budżet – coraz częściej decyduje o sukcesie kampanii.

Zmienił się również odbiorca. Klasyczna reklama przestała działać, bo konsumenci nauczyli się ją ignorować. W efekcie marki muszą dziś opowiadać historie, a nie komunikować oferty.

– Współcześni odbiorcy wykształcili w sobie silną ślepotę reklamową – podświadomie filtrujemy i odrzucamy komunikaty, które wprost próbują nam coś sprzedać. Reklama oparta na narracji nie wywołuje w nas automatycznej reakcji obronnej. Historia wciąga, a produkt pojawia się w niej niejako przy okazji, stając się naturalnym elementem świata przedstawionego. Dzięki temu marka zapada w pamięć, zamiast być trakto-



Klasyczna reklama przestała działać, bo konsumenci nauczyli się ją ignorować

wana jak intruz – mówi Mameł.

To dlatego kampanie coraz częściej przypominają rozrywkę – od memów po mini-opowieści z życia – a produkt znika z pierwszego planu.

Granice manipulacji

Granica między kreatywnym storytellingiem a manipulacją bywa jednak cienka, zwłaszcza gdy o uwagę walczą mniejsze podmioty:

– Marketing niemal zawsze operuje pewnym „podkolorowaniem” – uwypuklaniem tego, co atrakcyjne, i pomijaniem tego, co przeciętne. To jest reguła gry, którą odbiorcy w większości rozumieją i akceptują.

Granice definiuje intencja. Jeśli właściciel małego lokalu zmyśla historię o kradzieży, by wzbudzić litość i w ten sposób przyciągnąć klientów, to cyniczna manipulacja, która przy wykryciu (a internet wykrywa wszystko) kończy się kryzysem wizerunkowym. Jeśli jednak lokalna cukiernia tworzy legendę wokół „najlepszego przepisu babci na sernik”, traktujemy to jako element folkloru marki.

W tym sensie viral to narzędzie, które równie łatwo buduje zasięg, jak i niszczy reputację.

Nieprzypadkowe są także publiczne „pojedynki” marek, które coraz częściej przybierają formę lekkiej prowokacji:

– Publiczne „pstryczki” to doskonały sposób na budowanie tożsamości marki. Taka zaczepność sprawia, że marka wydaje się bardziej ludzka, pewna siebie i ma poczucie humoru. Ryzyko pojawia się wtedy, gdy gigant atakuje znacznie mniejszego gracza – wtedy konsumenci często stają po stronie „słabszego” (underdog effect). Jeśli jednak marki są równe, taka gra wzmacnia obie, bo polaryzacja tworzy lojalne „plemiona” fanów. Prowokacyjne kampanie również działają polaryzująco – tworzą zadeklarowanych sympatyków i równie zagorzałych krytyków.

Polaryzacja przestaje być ryzykiem – staje się narzędziem.

Jak zrobić viral

Czy istnieje więc przepis na viral? Sam ekspert podchodzi do tego z dystansem.

– Chciałbym to wiedzieć! [śmiech] Ale jest kilka warunków, które się powtarzają. Kampania musi wywołać silną emocję albo wpisać się w emocje, które już buzują w grupie docelowej. Pomaga zakorzenienie w znanych wzorcach kulturowych – mem, który odnosi się do czegoś bliskiego odbiorcy, ma większą szansę na udostępnienie niż coś skonstruowanego od zera. Liczy się też timing i prostota przekazu. Viral musi być zrozumiały natychmiast i łatwy do przekazania dalej. Ważna jest też tzw. waluta społeczna. Viral musi dawać odbiorcy powód, by chciał się nim pochwalić – sprawić, by udostępniając go, sam wydał się swoim znajomym zabawniejszy lub lepiej poinformowany. No i szczęście – choć dobrze przygotowane marki mają go statystycznie więcej – dodał Mameł.

W efekcie nawet najmniejsze podmioty mogą dziś konkurować z gigantami – o ile potrafią opowiedzieć historię, która poniesie się sama. ©©

Mamy skarb, ale tracimy rynek. Produkcja przestaje się opłacać

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Masowy import soli drogowej z Afryki, znacznie tańszej od tej, którą mogą zaoferować polscy producenci, oraz potężna wewnętrzna konkurencja, sprawiają, że opłacalność produkcji soli kamiennych nad Wisłą stoi pod znakiem zapytania.

Tymczasem chodzi o surowiec, którego zasoby w Polsce są bardzo duże, stabilne i dobrze rozpoznane. Szacuje się je na ok. 112 mld ton.

Tani import psuje rynek

Andrzej Sadowski, prezes Kopalni Soli „Kłodawa” alarmuje, że w Polsce produkcja soli kamiennych przestaje się opłacać.

– Z jednej strony producenci oferują produkt najwyższej, weryfikowalnej jakości, zgodny z obowiązującymi wymaganiami, utrzymując setki miejsc pracy, odprowadzając należne podatki, stosując się do wszelkich wymagań, jakie niesie ze sobą uczestnictwo w tym segmencie rynku. Z drugiej strony mają do czynienia z importowanym produktem, którego cena jest dwukrotnie niższa od tej, jaką w wyniku między innymi wzrostu cen energii,

kosztów pracowniczych, materiałów wybuchowych, maszyn i urządzeń mogą zaoferować rodzimi producenci – tłumaczy.

Jak wskazuje, po wybuchu wojny w Ukrainie, rozpoczął się masowy import soli drogowej z Egiptu czy Maroka, którego wolumen stale wzrasta.

– Niestety bardzo duża dysproporcja w kosztach zakupu soli z Afryki, niski kurs dolara oraz niski koszt frachtu spowodowały znaczne obniżenie cen rynkowych, co w konsekwencji uniemożliwia pokrycie kosztów produkcji polskim producentom soli drogowej – zaznacza.

Zwracając jednocześnie uwagę, że także import soli do Polski z innych krajów UE jest dużym zagrożeniem dla rodzimych producentów oraz doprowadza do znacznego spadku cen soli kamiennych.

– Możliwości produkcyjne kopalń w krajach UE są niewykorzystane, dlatego rynek polski narażony jest na napływ taniego produktu. Z powodu niskiego poziomu cen następuje również wypieranie polskiego „eksportu” soli do takich krajów, jak: Niemcy, Czechy, Słowacja, Węgry oraz kraje nadbałtyckie. Producenci niemieccy, K+S, SUD Salz, stanowią potężną konkurencję dla wszystkich produktów Kopalni Soli



Mamy ogromne złoża soli kamiennych. Mimo to przegrywamy z zagranicznymi podmiotami, które oferują znacznie niższe ceny

„Kłodawa”, zarówno na rynkach zagranicznych, jak i w Polsce – mówi Andrzej Sadowski.

I wskazuje, że przeciwdziałanie konkurencji z UE jest praktycznie niemożliwe.

– Producenci europejscy posiadają zazwyczaj złoża o większej czystości, bez naturalnych zagrożeń, a często sól jest jedyną kopalnią towarzyszącą przy wydobywaniu znacznie droższych surowców. Łata gospodarki wolnorynkowej w Europie Zachodniej spowodowały również konieczność nadrabiania przez polskich producentów różnic w zastosowanych technologiach wydobywania soli.

Przewaga technologiczna zachodnich koncernów oraz ich potężne zaplecze kapitałowe nie pozwala rodzimym producentom na konkurowanie w coraz większej ilości segmentów rynku – wylicza.

Jako przykład prezes „Kłodawy” podaje Hiszpanię, gdzie w kopalni Salina de Suria wydobywana jest sól kamienna, jako kopalina towarzysząca przy wydobywaniu soli potasowych. Pozwala to sprzedawać sól kamienną po znacznie niższych cenach, ponieważ stanowi ona dla producenta soli potasowych jedynie zbędny balast.

Sól drogowa powinna być materiałem strategicznym

Dlatego, według Andrzeja Sadowskiego, ze względu na niestabilną sytuację geopolityczną w naszym regionie i na świecie należy kłaść nacisk na wsparcie krajowych producentów różnych dóbr, co pozwala na większą stabilność i niezależność krajowej gospodarki.

– Jest to zgodne z aktualnym planem Rządu RP dotyczącym repolonizacji strategicznych gałęzi gospodarki, z czym zapewne wiąże się zachowanie przejeźdźności i bezpieczeństwa na drogach w czasie nieprzewidywalnych zjawisk pogodowych w okresie zimowym w Polsce. W przeciwnym wypadku może dojść do upadku jedynej w Polsce Kopalni Soli „Kłodawa” oraz znaczącego ograniczenia wydobycia soli kamiennych w ZG Polkowice-Sieroszowice, wchodzących w skład KGHM „Polska Miedź”, ze względu na brak opłacalności – ostrzega.

Jak wskazuje, należy uznać sól drogową za materiał strategiczny.

– Sól kamienna drogowa powinna podlegać szczególnemu nadzorowi poprzez dokonywanie zakupów bezpośrednich przez GDDKiA, tworzenie od-

powiednich zapasów soli przed sezonem zimowym, racjonalnym ich dysponowaniem w zimie oraz sukcesywnym ich uzupełnianiem, w zależności od wielkości bieżącego zużycia i istniejących warunków zimowych – tłumaczy.

Kopalnia Soli „Kłodawa” ma koncesję na wydobycie soli kamiennych do 2052 roku, natomiast drugi producent soli kamiennych w Polsce, ZG „Polkowice-Sieroszowice” z grupy kapitałowej Polska Miedź KGHM, wydobywa sól w oparciu o koncesję ważną do 2053 roku. Przy czym zasoby geologiczne w złożu Kłodawa i Bądów są dużo większe niż przewidziane do wydobycia w ramach posiadanych koncesji. W kłodawskiej kopalni pracuje około 750 osób. Kopalnia ZG „Polkowice-Sieroszowice”, największy oddział KGHM Polska Miedź, zatrudnia około 3-4 tys. osób bezpośrednio w wydobyciu rud miedzi i soli.

Sól kamienna należy do surowców, których zasoby w Polsce są bardzo duże, stabilne i dobrze rozpoznane. Szacuje się je na ok. 112 mld ton. Według danych geologicznych, przy obecnym poziomie produkcji udokumentowane złoża wystarczają na tysiące lat, a zasoby perspektywiczne – na setki kolejnych. ©©

ENERGETYKA UKRAIŃCY APELUJĄ DO NAS O OPAMIĘTANIE

Polska ma 61 mld ton węgla

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Ryzyko globalnego kryzysu energetycznego gwałtownie rośnie, a zakłócenia dostaw mogą uderzyć w gospodarkę na całym świecie. - Utrata 20 proc. wolumenu dostaw ropy i gazu w krótkim czasie wywołałaby nie tylko recesję energetyczną, ale mogłaby sparaliżować całe gałęzie przemysłu - ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu prezes Coal Energy Wiktor Wiśniowiecki. I dodaje że Polska ma 61 mld ton udokumentowanego węgla, którym powinny się zająć prywatne podmioty.

Strefa Biznesu: Jak duży wpływ na globalny rynek energii ma obecny kryzys związany z konfliktem na Bliskim Wschodzie i ograniczeniem dostaw przez cieśninę Ormuz?

Wiktor Wiśniowiecki, prezes Coal Energy: Cieśnina Ormuz to jeden z najważniejszych węzłów gordyjskich globalnego rynku surowców – przepływa przez nią ok. 20-21 proc. światowych dostaw ropy naftowej i znacząca część LNG. Każde napięcie w tym rejonie natychmiast przekłada się na premię za ryzyko geopolityczne w cenach energii i uruchamia mechanizm dywersyfikacji po stronie dużych importerów. Widzimy to wyraźnie w rosnącym zainteresowaniu węglem energetycznym jako alternatywą, która nie jest uzależniona od szlaków morskich Zatok Perskiej. Dla nas, jako spółki zorientowanej na wydobycie i dostarczanie węgla do Europy i Azji, jest to potwierdzenie, że projekt Bobrek-Miechowice wpisuje się w realną potrzebę rynkową, a nie tylko w strategię papierową.

Czy rzeczywiście mamy dziś do czynienia z największym kryzysem energetycznym w historii i czym różni się on od poprzednich?

Obecny kryzys ma charakter strukturalny, a nie cykliczny – i to właśnie go wyróżnia. Kryzysy naftowe lat 70. były szokami podałowymi o charakterze politycznym. Kryzys z lat 2021-2022 był częściowo efektem pandemicznego ożywienia popytu i agresji Rosji. Dziś mamy do czynienia z jednoczesnym nakładaniem się kilku presji: geopolitycznych, klimatycznych (transformacja wymaga zamknięcia źródeł dyspozycyjnych, zanim po-

wstaną alternatywy), inwestycyjnych (niedoinwestowanie wydobycia konwencjonalnego przez ostatnią dekadę) i technologicznych (intermitentność OZE bez wystarczających magazynów). W tym kontekście węgiel nie jest problemem – jest buforem, który chroni systemy energetyczne przed blackoutem w czasie, gdy „zielona” infrastruktura jeszcze nie dojrzała.

W jakim stopniu utrata nawet 20 proc. globalnych dostaw ropy i gazu zmienia podejście państw do bezpieczeństwa energetycznego?

Utrata 20 proc. wolumenu dostaw ropy i gazu w krótkim czasie wywołałaby nie tylko recesję energetyczną, ale mogłaby sparaliżować całe gałęzie przemysłu. Właśnie dlatego obserwujemy powrót do strategicznego myślenia o miksie energetycznym – pojęcia, które przez lata było wypychane przez ideologię jednego „zielonego” kierunku. Bezpieczeństwo energetyczne wymaga redundancji, czyli zdolności do zastąpienia jednego źródła innym. Węgiel – szczególnie wydobywany lokalnie lub regionalnie – oferuje tę redundancję w sposób, którego LNG, ropa czy gaz rurociągowy nie są w stanie zagwarantować w sytuacji kryzysowej.

Czy węgiel faktycznie wraca do łask jako „bezpiecznik systemu”?

Tak, i to nie jest narracja branżowa – potwierdzają to dane. Globalny popyt na węgiel energetyczny od kilku lat utrzymuje się na rekordowych lub bliskich rekordowych poziomach. Niemcy tymczasowo re-aktywowały zamknięte elektrownie węglowe. Korea Południowa zwiększyła udział węgla w bilansie energetycznym. Japonia rozbudowuje moce węglowe z uwagi na koszty i dostępność alternatyw. Nawet kraje UE, deklarujące odejście od węgla, w praktyce przedłużają życie istniejących instalacji. Węgiel jest najłatwiej dostępnym, najtańszym w magazynowaniu i najbardziej dyspozycyjnym paliwem w sytuacji kryzysowej. To nie „powrót” – to przyznanie do rzeczywistości, którą rynek pokazywał konsekwentnie od lat.

Jakie znaczenie ma rosnąca rola węgla w Azji, zwłaszcza w Indiach, Chinach i Indonezji?

Azja odpowiada dziś za ponad 75 proc. globalnego zużycia węgla i ten udział rośnie. Indie



– Transformacja bez węgla jako buforu jest transformacją, która grozi poważnymi zakłóceniami – mówi Wiktor Wiśniowiecki, prezes Coal Energy

planują zwiększenie mocy węglowych o dziesiątki gigawatów – miliardy ludzi potrzebują taniej, stabilnej energii dla industrializacji. Chiny, mimo ambitnych celów klimatycznych, wciąż budują nowe elektrownie węglowe jako backup dla niestabilnych OZE. Indonezja stała się największym eksporterem węgla energetycznego na świecie. Konsekwencje dla globalnych cen są jasne: popyt azjatycki wchłania podaż i utrzymuje ceny na poziomach uzasadniających nowe inwestycje wydobywcze w Europie. To tworzy atrakcyjne okno dla projektów takich jak nasz – z dostępem do europejskiej infrastruktury i rynków zbytu zarówno regionalnych, jak i ukraińskiego.

Dlaczego również gospodarki rozwinęte, Korea Południowa, Europa, USA, ponownie zwiększają wykorzystanie węgla?

Ponieważ zderzają się z fizyczną rzeczywistością systemu elektroenergetycznego. OZE są tanie w eksploatacji, ale produkują energię wtedy, gdy warunki atmosferyczne na to pozwalają – a nie wtedy, gdy gospodarka potrzebuje mocy. Brak wystarczających magazynów energii i ubytek dyspozycyjnych jednostek konwencjonalnych oznacza, że w mroźne, bezwietrzne zimowe wieczory system musi opierać się na czymś pewnym. Węgiel jest tutaj „czymś”. Decydenci energetyczni w Seulu, Berlinie czy Waszyngtonie zdają sobie z tego sprawę – i oddalają decyzję o zamknięciu jednostek węglowych, nawet jeśli publicznie podtrzymują retorykę transformacji.

Czy załamanie rynku LNG podważa założenia transformacji energetycznej, w której

gaz miał pełnić rolę paliwa przejściowego?

Gaz jako „pomost” zakładał stałą dostępność i cenową przewidywalność. Tymczasem rynek LNG okazał się głęboko wrażliwy na geopolitykę, pogodę i politykę inwestycyjną. Ceny gazu w Europie w ciągu ostatnich trzech lat oscylowały między wartościami 5-krotnie niższymi a 10-krotnie wyższymi niż historyczna norma. To nie jest materiał na stabilny „pomost”. Węgiel kamienny jako uzupełnienie koszyka energetycznego daje inną charakterystykę ryzyka: niższą zmienność cenową, możliwość magazynowania na miejscu i odporność na geopolityczne szantaże. Nie twierdzimy, że węgiel zastąpi transformację – twierdzimy, że transformacja bez węgla jako buforu jest transformacją, która grozi poważnymi zakłóceniami.

Jak Polska powinna odnaleźć się w tej nowej rzeczywistości?

Polska dysponuje wyjątkowym aktywem – geologicznymi zasobami węgla kamiennego i pokoleniowym doświadczeniem górniczym. Problem polega na tym, że przez ostatnią dekadę marginalizowano prywatne inicjatywy wydobywcze, opierając się wyłącznie na dotowanym sektorze państwowym. Tymczasem świat pokazuje, że elastyczne, efektywne kosztowo wydobycie – realizowane przez prywatne podmioty, konkurujące na wolnym rynku – może zapewnić Polsce zarówno bezpieczeństwo energetyczne, jak i węgiel eksportowy po cenach rynkowych. Polska powinna aktywnie ułatwiać procesy koncesyjne dla wiarygodnych inwestorów, zamiast piętrzyć bariery administracyjne. Mamy węgiel pod ziemią – py-

tanie, czy mamy wolę polityczną, by go wydobyć.

Projekt „Bobrek-Miechowice” zakłada eksploatację złoża o szacowanych zasobach 25 mln ton, jaka jest jego faza realizacji i kiedy spodziewane są kluczowe decyzje administracyjne?

W grudniu 2025 r. uzyskaliśmy analizę prawno-techniczną przygotowaną przez Kancelarię Juris, która potwierdza możliwość eksploatacji złoża „Bobrek-Miechowice” na granicy Zabrza i Bytomia. To był kluczowy dokument weryfikujący fundamenty całego projektu. Szacunkowe zasoby pokładów węgla w granicach planowanego pierwszego etapu wydobycia wynoszą ponad 9 mln ton, a łączny wolumen zasobów w serii pokładów 400 sięga około 25 mln ton. Obecnie jesteśmy na etapie nabywania informacji geologicznej dotyczącej złoża, niezbędnej do przygotowania projektu robót geologicznych. Zakładamy, że przed końcem 2026 roku złożymy wniosek o uzyskanie koncesji na rozpoznanie złoża.

Jakie kolejne kroki są planowane w procesie koncesyjnym i jakie przeszkody proceduralne spółka przewiduje?

Po uzyskaniu koncesji na rozpoznanie złoża oraz po przygotowaniu i zatwierdzeniu raportu geologicznego dla wybranego obszaru górniczego przejdziemy do przygotowania pakietu dokumentów niezbędnych do złożenia wniosku o uzyskanie koncesji na wydobycie. Kolejne kroki obejmują: wskazanie przez zespół ekspertów zasobów do przyszłej eksploatacji, opracowanie Raportu o Oddziaływaniu na Środowisko, przygotowanie Projektu Zagospodarowania Złoża określającego sposób udostępnienia i eksploatacji zasobów, wybór terenu przemysłowego oraz złożenie wniosku o udzielenie koncesji na wydobycie. Zdajemy sobie sprawę, że dalsze postępowania prowadzone przez organy samorządowe i administrację rządową mogą być wieloetapowe. Największym wyzwaniem proceduralnym jest synchronizacja wy-
mogów środowiskowych, górniczych i planistycznych. Niemniej przykład takich projektów jak Siltech pokazuje, że droga od wniosku do koncesji nie musi trwać dekady, jeśli dokumentacja jest przygotowana rzetelnie. Spółka ma zabezpieczone środki finansowe na realizację procedur koncesyjnych – otrzymała już 4,5 mln

zł pierwszych transz finansowania w ramach umowy z funduszem Global Tech Opportunities 31.

Czy w kontekście globalnych trendów odchodzenia od węgla spółka widzi długoterminową rentowność projektu?

Tak, i nie jest to wiara wbrew faktom. Wydobycie mogłoby wynieść od 12 do 25 tys. ton węgla energetycznego miesięcznie. W pierwszej kolejności planujemy sprzedaż węgla na rynku ukraińskim – dla producentów cementu, cukru oraz ceramiki. Ukraina po zakończeniu konfliktu stanie przed olbrzymim wyzwaniem odbudowy przemysłowej i będzie potrzebować lokalnie dostępnego węgla energetycznego. Jednocześnie rynek europejski – wbrew oficjalnym deklaracjom – wciąż absorbuje węgiel jako paliwo szczytowe i awaryjne. Rentowność projektu opieramy na trzech filarach: potwierdzonych zasobach geologicznych, rosnącym popycie regionalnym oraz efektywnym modelem wydobycia komorowo-filarowego, który minimalizuje nakłady inwestycyjne w stosunku do tradycyjnych metod ścianowych. Ostateczna ocena ekonomiczna będzie możliwa po sporządzeniu studium techniczno-ekonomicznego dla wybranego obszaru koncesyjnego.

Jak oceniacie obecne zasoby węgla kamiennego i brunatnego w Polsce oraz ich realną dostępność?

Słowa prezesa PSE „wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla” są diagnozą stanu obecnego sektora wydobywczego – i w tej warstwie nie są pozbawione racji. Problem nie leży jednak w geologii, lecz w organizacji wydobycia. Udokumentowane zasoby bilansowe złożów węgla kamiennego w Polsce wynoszą ponad 61 mld ton – to nie jest kraj bez węgla. Problemem jest to, że wydobycie przez ostatnie lata było realizowane głównie przez podmioty państwowe, z rosnącymi kosztami i malejącą efektywnością. W 2024 r. wydobycie węgla kamiennego w Polsce wyniosło ponad 40 mln ton – o ponad 5 proc. mniej niż rok wcześniej. Trend jest jednoznaczny – ale nie wynika z braku surowca, lecz z modelu biznesowego, który nie zachęca do inwestycji. Prywatni inwestorzy mogą to zmienić.

Ogrzewanie pod lupą. Co naprawdę decyduje o kosztach?

oprac. Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

W przypadku ogrzewania kluczowe znaczenie ma standard energetyczny budynku, a nie tylko ceny paliw czy wybór technologii. Różnice w rachunkach mogą sięgać tysięcy złotych rocznie.

Analiza kosztów ogrzewania za drugi kwartał 2026 roku przygotowana przez Porozumienie Branżowe na Rzecz Efektywności Energetycznej wskazuje, że wysokość rachunków za ciepło zależy przede wszystkim od zapotrzebowania budynku na energię. Wiąże się to przede wszystkim z tym, jak dom jest ocieplony oraz czy jest wyposażony w energooszczędne okna i drzwi. Dopiero w drugiej kolejności znaczenie ma źródło ogrzewania.

Porównanie czterech poziomów energetycznych dla domu jednorodzinnego o powierzchni 150 mkw., zamieszkanego przez czteroosobową rodzinę, wyraźnie pokazuje skalę różnic. Uwzględniono zarówno starsze budynki, jak i nowe domy spełniające aktualne wymagania.

Cztery standardy energetyczne – dwa światy

W zestawieniu uwzględniono cztery poziomy zapotrzebowania na energię:

- EU 140 i EU 80 - typowe dla budynków istniejących i powiązane z programem „Czyste Powietrze”,
- WT 2021 - minimalny standard dla nowych domów (spełniający wymogi Warunków Technicznych 2021),
- EU 30 - podwyższony standard dla nowoczesnego budownictwa.

W przypadku starszych budynków poziomy EU 80 i EU 140 wyznaczają zakres opłacalnej modernizacji. Budynki o wskaźniku powyżej 140 kWh na mkw. rocznie wymagają kompleksowej termomodernizacji, natomiast w przedziale 80-140 kWh na mkw. możliwe są różne warianty poprawy efektywności. Z kolei standard EU 30 pokazuje kierunek rozwoju nowych domów - bardzo niskie zapotrzebowanie na energię i przygotowanie do wymogów budownictwa zeroemisyjnego.

Stare budynki generują najwyższe koszty

W domu o niskim standardzie energetycznym (EU 140 kWh na mkw. rocznie) koszty ogrzewania są najwyższe - niezależnie od technologii grzewczej. Roczne wydatki na ogrzewanie i ciepłą wodę użytkową wynoszą około:

- 8070 zł dla pompy ciepła powietrze-woda z grzejnikami
- 6120 zł dla pompy powietrze-woda z ogrzewaniem podłogowym
- 6750 zł dla gruntowej pompy ciepła z grzejnikami
- 5170 zł dla gruntowej pompy ciepła z podłogówką

Dla innych źródeł ciepła koszty są jeszcze wyższe:

- około 9960 zł (gaz, grzejniki) i 9600 zł (gaz, podłogówka)
- około 11 890 zł (pelet drzewny)
- około 14 200 zł (olej opałowy)
- około 17 730 zł (kocioł elektryczny)

To nawet o 60 proc. więcej niż w budynkach o lepszym standardzie energetycznym.

Lepsza izolacja, niższe rachunki

W budynku o standardzie EU 80 kWh na mkw. rocznie koszty

znaczaco spadają. Roczne wydatki wynoszą około:

- 5040 zł (pompa powietrze-woda, grzejniki)
- 3940 zł (pompa powietrze-woda, podłogówka)
- 4240 zł (pompa gruntowa, grzejniki)
- 3330 zł (pompa gruntowa, podłogówka)

Dla porównania inne sposoby ogrzewania generują następujące koszty:

- około 6510 zł i 6280 zł (gaz: grzejniki i ogrzewanie podłogowe)
- około 7340 zł (pelet)
- około 8780 zł (olej opałowy)
- około 10 910 zł (ogrzewanie elektryczne)

Analiza pokazuje również, że największe różnice między systemami wynikają z kosztów ogrzewania pomieszczeń. Wydatki na przygotowanie ciepłej wody użytkowej są znacznie bardziej zbliżone.

Nowe domy: niższe koszty już na starcie

Dom spełniający wymagania WT 2021 (około 55 kWh na mkw. rocznie) generuje znacznie niższe rachunki:

- około 3020 zł rocznie dla pompy powietrze-woda
- około 2570 zł dla pompy gruntowej

Połączenie z instalacją fotowoltaiczną o mocy 4 kWp dodatkowo obniża koszty:

- do około 2055 zł (pompa powietrzna)
- do około 1642 zł (pompa gruntowa)

Dla porównania inne sposoby ogrzewania:

- około 4910 zł (gaz)
- około 5450 zł (pelet)
- około 6520 zł (olej opałowy)
- około 8070 zł (kocioł elektryczny).

Standard EU 30: minimalne rachunki za ogrzewanie

Najniższe koszty eksploatacyjne osiągają domy w standardzie EU 30 kWh na mkw. rocznie. Roczne wydatki wynoszą:

- około 2110 zł (pompa powietrze-woda)
- około 1810 zł (pompa gruntowa)

Z instalacją fotowoltaiczną:

- około 1126 zł
- około 863 zł

Pozostałe źródła ciepła:

- około 3130 zł (gaz)
- około 3550 zł (pelet)
- około 4260 zł (olej opałowy)
- około 5230 zł (kocioł elektryczny)

Wyższy standard energetyczny oznacza nie tylko niższe rachunki, ale także większą odporność na wahania cen energii.

Jak wybrać system ogrzewania?

Zestawienie jasno wskazuje, że kluczowa jest relacja między standardem energetycznym budynku a efektywnością systemu grzewczego. Ten sam nośnik energii może generować zupełnie inne koszty w zależności od jakości izolacji i zapotrzebowania na ciepło. Najniższe koszty ogrzewania osiągają dobrze zaizolowane budynki wyposażone w efektywne źródła ciepła. W praktyce oznacza to, że inwestycja w termomodernizację lub budowę domu w wyższym standardzie energetycznym przekłada się na realne oszczędności w kolejnych latach.

Decyzję o wyborze systemu ogrzewania warto opierać na długoterminowej analizie kosztów, a nie na chwilowych zmianach cen paliw. W obecnych warunkach rynkowych nowoczesne rozwiązania grzewcze są nie tylko bardziej ekologiczne, ale także stabilniejsze finansowo dla gospodarstw domowych.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

REKLAMA

0011511058

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bawelna”
z siedzibą w Łodzi przy ul. Przybyszewskiego 163
numer KRS 000032002

ogłasza przetarg nieograniczony

na zbycie prawa własności do nieruchomości położonej w Łodzi przy ulicy Mechanicznej bez numeru, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 533/3, obręb W-21, o powierzchni 441 m², uregulowanej w KW nr LD1M/00179491/7, której cena wynosi 210.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu **15.05.2026 r.** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Przybyszewskiego 163 o **godz. 11.00.**

Oferty pisemne należy składać w terminie **do dnia 13.05.2026 r.** w Spółdzielni, ul. Przybyszewskiego 163, w godz. 8.00-15.00.

Spółdzielnia ma prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Szczegółowe warunki przetargu określa Regulamin dostępny w siedzibie Spółdzielni oraz na stronie internetowej **www.rsmbawelna.pl**.

Informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 119 lub telefonicznie 42/641-63-33 wew. 20.

REKLAMA

0011511059

Burmistrz Koluszek

ogłasza:

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony (licytację) **na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Borowa, obręb Borowo I, stanowiącej własność Gminy Koluszki:**

- działka nr 91/114 o pow. 0,0341 ha, cena wywoławcza **33 500,00 zł brutto** (z podatkiem VAT), wadium **3 400,00 zł**, postąpienie minimalne **340,00 zł**.

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obręb Borowo I w gminie Koluszki, zatwierdzonego Uchwałą nr XXXIII/90/2017 Rady Miejskiej w Koluszkach z dnia 7 czerwca 2017 r. (Dz. Urz. Woj. Łódz. z 2017 r. poz. 3008), przedmiotowa nieruchomość znajduje się w jednostce urbanistycznej 2 ML – tereny zabudowy rekreacji indywidualnej.

Nieruchomość w ewidencji gruntów określona jako użytek – Bi.

Nieruchomość w kształcie kwadratu, ogrodzona, uzbrojona (przyłącze elektryczne). W niedalekiej odległości (w ul. Ogrodowej) wodociąg. Dojazd do nieruchomości utrudniony. Nieruchomość wydzierżawiona do dnia 31 maja 2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu **22 maja 2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koluszkach, ul. 11 Listopada 65, w sali nr 112.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w kasie Urzędu Miejskiego w Koluszkach, w podanej wysokości, nie później niż do godz. 12.00 dnia 18 maja 2026 r. lub na konto Gminy Koluszki nr 92 1020 3352 0000 1102 0240 6890 PKO Bank Polski S.A. o/Koluszki najpóźniej do dnia 18 maja 2026 r. (włącznie). Dowód wpłaty wadium musi dokładnie określać położenie i numer ewidencyjny działki. Za termin zapłaty uznaje się dzień wpływu należności na konto.

Burmistrz Koluszek zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Pełna treść ogłoszonego przetargu wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koluszkach, ul. 11 Listopada 65 oraz zamieszczona na stronie internetowej Urzędu: **www.koluszki.pl** i na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej: **www.koluszki.samorzady.pl**.

Bliższych informacji udziela Referat Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Koluszkach, tel. (44) 725-67-54.

REKLAMA

0011512126

BSM BELCHATOWSKA
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Belchatowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Belchatowie, ul. Okrzei 45 (strona internetowa **www.bsm.pl**) ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych – Remont balkonów wraz z wymianą balustrad w budynku mieszkalnym wielorodzinnym os. Okrzei 2 w Belchatowie.

Okres realizacji – **do 31.10.2027 r.**

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 5.05.2026 r. do godz. 15⁰⁰ w pokoju nr 20.

Termin otwarcia ofert: 11.05.2026 r. godz. 11⁰⁰ w siedzibie Zamawiającego, w pokoju nr 9.

Dla oferty obejmującej całość zamówienia należy wnieść wadium w wysokości – 100 000,00 zł, lub proporcjonalnie do udziału wartości danego pakietu lub pakietów w całkowitej wartości zamówienia zgodnie ze Specyfikacją Warunków Zamówienia, na konto bankowe nr 59 1020 3958 0000 9102 0014 5565.

Specyfikacja Warunków Zamówienia do przetargu została zamieszczona na stronie internetowej **www.bsm.pl**. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 44/635-03-40 wew. 118, 44/635-03-44, e-mail **poczta@bsm.pl**.

Dodatkowe informacje przetargowe:

1. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.
2. Postępowanie przetargowe przeprowadzone jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie przetargu na roboty budowlane, dostawy i usługi w BSM”.

REKLAMA

0011510996

BSM BELCHATOWSKA
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Belchatowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Belchatowie, ul. Okrzei 45 (strona internetowa **www.bsm.pl**) ogłasza **pisemny przetarg nieograniczony na:**

- **dostawę lub dzierżawę oraz wymianę podzielników kosztów ogrzewania z odczytem radiowym w lokalach mieszkalnych w zasobach Belchatowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej**

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego, **do dnia 5.05.2026 r. do godz. 14.00** w sekretariacie Spółdzielni – pokój nr 10.

Termin otwarcia ofert **dnia 7.05.2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Zamawiającego, w sali konferencyjnej – pokój nr 9.

Należy wnieść wadium w wysokości – 15.000,00 zł.

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia do przetargu została zamieszczona na stronie internetowej **www.bsm.pl**. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (44) 635-03-41.

Dodatkowe informacje przetargowe:

1. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.
2. Postępowanie przetargowe przeprowadzone jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie przetargu na roboty budowlane, dostawy i usługi w BSM”.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**
Przez internet: **ibo.polskapress.pl**
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA budowlana

Zaprasza do współpracy firmy podwykonawcze oraz całe brygady

Zatrudni pracowników na stanowisko:

Pracownik ogólnobudowlany - dociepleniowiec

Pomocnik pracownika ogólnobudowlanego (bez doświadczenia)

Miejsce pracy: Łódź

Dodatkowe informacje

· Tel: 504 701 232 oraz 42 206 88 03

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 516-065-033

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIECIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

REKLAMA

0011512595

Łódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa

z siedzibą przy ul. Jaracza 77/79, 90-244 Łódź
www.lsmjaracza.pl, e-mail: biuro@lsmjaracza.pl

zaprasza do składania ofert na wykonanie w 2026/2027 r.:
roboty budowlane, w tym dekarstwo-błacharskie wykonywane na zasadzie „pogotowia budowlano-dekarskiego” na dachach budynków, awaryjne naprawy elewacji i balkonów oraz odśnieżanie połaci dachowych i likwidację sopli lodu w okresie zimowym w zasobach ŁSM, w niżej wymienionych administracjach:
1. administracja Podgórna-Kasowa 4. administracja Konstytucyjna
2. administracja Obywatelska 5. administracja Jaracza - Nowa
3. administracja Matejki – Skarpa

Oferty należy sporządzić wg „Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia”, którą można pobrać ze strony **www.lsmjaracza.pl**
Do oferty należy dołączyć dokumenty wymienione w SWZ.
Oferty i załączniki do ofert powinny być umieszczone w osobnych, zamkniętych kopertach z opisami robót jak wyżej, i złożone w terminie **do dnia 5.05.2026 r. do godz. 14:00** w Sekretariacie Spółdzielni.
Dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny, tel. 42 678 89 77.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od wyboru bez podania przyczyn.

REKLAMA

0011511967

Wójt Gminy Andrespol

Andrespol, dnia 21 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Andrespol o przystąpieniu do sporządzenia: miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w rejonie ulic Bliźniaczej i Brzezińskiej w miejscowości Bedoń Przykościelny;

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Gminy Andrespol:

Uchwały nr XXIV/266/26 z dnia 4 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w rejonie ulic Bliźniaczej i Brzezińskiej w miejscowości Bedoń Przykościelny;

Na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 11, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 w związku z art. 29 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam** o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją spraw w siedzibie Urzędu Gminy Andrespol i zgłaszać wnioski dotyczące ww. postępowań. Wnioski do projektu aktu planowania przestrzennego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Wnioski należy składać na adres Urzędu Gminy Andrespol, ul. Rokicińska 126, 95-020 Andrespol, adres e-mail: rgp@andrespol.pl lub przez platformę ePUAP w terminie do dnia **22 maja 2026 r.**, za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r., poz. 2509), zamieszczonego pod adresem: <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/2023/2509>. Formularz jest dostępny również w siedzibie Urzędu Gminy Andrespol.

Wnioski niedotyczące zakresu planu oraz złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Andrespol.

Wójt Gminy Andrespol

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Andrespol. Z Inspektorem Ochrony Danych można się skontaktować przez adres e-mail: iod@andrespol.pl lub pisemnie na adres administratora. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w związku ze sporządzaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Więcej na stronie: <https://www.bip.andrespol.pl/63,ochrona-danych-osobowych>.

REKLAMA

0011512596

Łódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa

z siedzibą przy ul. Jaracza 77/79, 90-244 Łódź
www.lsmjaracza.pl, e-mail: biuro@lsmjaracza.pl

zaprasza do składania ofert na:

Wymianę wodomierzy na wodomierze z możliwością odczytu radiowego w 2026 r. w Łodzi osiedlach:
1. Podgórna Kasowa 2. Obywatelska
3. Jaracza-Nowa

Oferty należy sporządzić wg „Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia”, którą można pobrać ze strony **www.lsmjaracza.pl**
Do oferty należy dołączyć dokumenty wymienione w SIWZ.
Oferty i załączniki do ofert powinny być umieszczone w osobnych, zamkniętych kopertach z opisami robót jak wyżej, i złożone w terminie **do dnia 11.05.2026 r. do godz. 14:00** w Sekretariacie Spółdzielni.
Dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny, tel. 42 678 89 77.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od wyboru bez podania przyczyn.

REKLAMA

0011512581

Łódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa

z siedzibą przy ul. Jaracza 77/79, 90-244 Łódź
www.lsmjaracza.pl, e-mail: biuro@lsmjaracza.pl

Zaprasza do składania ofert na wykonanie w 2026 roku zadania pt.:

Remont nawierzchni drogowych wraz z odwodnieniem przy ulicy Konstytucyjnej 7 i Małachowskiego 90 w Łodzi wraz z projektem technicznym i kosztorysem w formule „zaprojektuj i wybuduj”.

Oferty należy sporządzić wg „Specyfikacji Warunków Zamówienia”, którą można pobrać ze strony **www.lsmjaracza.pl**
Do oferty należy dołączyć dokumenty wymienione w SWZ.
Oferty i załączniki do ofert powinny być umieszczone w osobnych, zamkniętych kopertach z opisami robót jak wyżej, i złożone w terminie do dnia **5.05.2026 r. do godz. 14:00** w Sekretariacie Spółdzielni.
Dodatkowych informacji udziela Dział Techniczny, tel. 42 678 89 77.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odstąpienia od wyboru bez podania przyczyn.

REKLAMA

001151135

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czerwony Rynek” w Łodzi, ul. Lelewela 3/7 ogłasza przetarg ustny na zbycie odrębnej własności lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem 65 o powierzchni użytkowej 37,30 m², położonego w Łodzi przy ul. Felińskiego 13.

Lokal jest usytuowany na I piętrze, składa się z 2 pokoi, „ślepej” kuchni, do której wejście prowadzi z pokoju, łazienki z w.c. i przedpokoju. Lokal posiada komórkę lokatorską o powierzchni 2,82 m².

Zgodnie ze świadectwem charakterystyki energetycznej sporządzonym dla lokalu, wskaźniki charakterystyki energetycznej wynoszą:
EU=82,16 kWh/(m²rok),
EK=140,90 kWh/(m² rok),
EP=72,40 kWh/(m²rok),
E_{co2}=0,0399 t CO₂/(m²rok)
U_{OZE}=0,00%

Cena wywoławcza wynosi 219 200,00 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 20.05.2026 r. o godz. 12.00 w sali konferencyjnej w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Lelewela 3/7.

Przetarg odbędzie się w formie licytacji. Postąpienie w przetargu wynosi 1000 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest: wpłacenie w terminie do dnia 15.05.2026 r. na rachunek Spółdzielni w Banku PKO BP SA III/O Łódź 03 1020 3378 0000 1302 0010 8464 wadium w wysokości 10 960 zł. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Regulamin przetargu jest dostępny w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym. Lokal można oglądać w godzinach pracy Spółdzielni, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem tel. 42 684 35 30. Bliższych informacji można zasięgać pod nr tel. 42 682 91 16, 42 684 98 34 lub 697 575 794.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

„Jak ktoś już jest starszy, luksusem jest święty spokój”



Piotr Kupicha w Pomponiku Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Antek Królikowski jest zadowolony

W piątek Joanna Opozda i Antoni Królikowski spotkali się w sądzie na rozprawie rozwodowej. Jak dowiedział się Pudelek, aktor jest zadowolony z jej przebiegu. Wyrok ma zapasć w ciągu miesiąca. Opozda wniosowała ponoć o zwiększenie liczby spotkań Królikowskiego z ich 4-letnim synem.

Paulina Krupińska ma idealne zęby

Prezenterka na początku 2021 r. zdecydowała się wyeliminować wadę zgryzu. W efekcie przez ostatnie pięć lat nosiła specjalne przezroczyste nakładki ortodontyczne. Czas leczenia dobiegł wreszcie końca. Efekty pokazała na zdjęciu na Instagramie – i faktycznie zęby celebrytki są idealne.

Natalia Kukulska widzi podobieństwo

Piosenkarka i jej mąż mają trójkę dzieci – córki Annę i Laurę oraz syna Jana. Media sporo uwagi poświęcają 20-letniej Annie Dąbrowce, która jest uderzająco podobna do mamy i obecnie studiuje musical w Londynie, pracując nad własną muzyką. – Widzę nasze podobieństwo bardziej jeśli chodzi o charakter, potrzebę niezależności, stawiania granic. Ona to robi i ja też to robiłam, bardzo chciałam, żeby było po mojemu. I ona też taka jest, to ma po mnie – podkreśla Natalia Kukulska w Pudelku. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Gliniarz z metropolii Stopklatka, 20:00

Scott Roper jest negocjatorem w pertraktacjach z porywaczami. Gdy jego partner zostaje zabity przez groźnego złodzieja biżuterii, postanawia zrobić wszystko, aby złapać mordercę i postawić go przed sądem. Na dodatek otrzymuje jeszcze jedno zadanie. Musi wyszkolić w swoim fachu pewnego żółtodzioba.

To tylko seks Super Polsat, 21:00

Jamie, łowczyni talentów, poznaje Dylana z Los Angeles, którego namawia na przeprowadzkę do Nowego Jorku. Szybko się zaprzyjaźniają i, jako wrogo wie romantycznej miłości, postanawiają spróbować związku bez zobowiązań.

Przysięga Ireny TVP 1, 21:20

Irena zostaje pracuje w niemieckiej fabryce amunicji. Na dziewczynę zwraca uwagę major SS. Postanawia zatrudnić ją jako pomoc domową. Podczas likwidacji getta Irena wykorzystuje zaufanie Niemca, by ocalić Żydów.

Interstellar TVN 7, 23:25

Ziemia jest niszczona przez długotrwałą suszę. Dlatego zespół naukowców wyrusza w nowy odkryty tunel czasoprzestrzenny, przekraczając tym samym wyznaczone granice i dociera do innego wymiaru.

KRZYŻÓWKA NR 60

Poziomo:

- dźwięk spod opon,
- dawny Litwin lub Łotysz,
- dzielnica Gdańska z katedrą,
- podwyższenie dla mówcy,
- jaka głowa, taki ...,
- człowiek nieokrzesany,
- łupiwy minerał, łyszczyk,
- w wioślarskiej osadzie nadawane przez sternika,
- tłuszcz ze słoniny,
- namiot w mongolskim stepie,
- wojskowy Pakt Północno-atlantycki,
- przepływa przez Myślenice,
- mężczyzna o ciemnych włosach,
- miara ilości papieru,
- metalowy uchwyt na bramie,
- amerykański film wojenny z rolą Robina Williamsa,
- weryfikowana przez praktykę,
- wzorzec jednostki miary,
- zwierzyniec niebieski,
- ratunek dla rozbitka,
- miasto Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2014 roku,
- zimą wcześniej zapada,
- przeciwnieństwo konkretnego.

Pionowo:

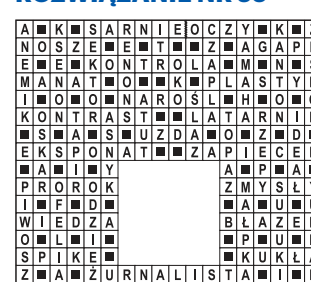
- jeden z dumasowskich muszkieterów,
- Claudia Schiffer lub Heidi Klum,
- naramienniki munduru wojskowego,
- cyngiel broni palnej,
- ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
- broń rdzennych mieszkań-



- ców Australii,
- polski producent sprzętu AGD,
- cesarz rzymski, ma swoją kolumnę,
- natarcie kawalerii na nieprzyjaciela,
- antylopa z Czarnego Łądu,
- mały kraj w Pirenejach,
- lotnisko pod Krakowem,
- jęczmień lub pszenica,

- Henryk VIII..., król Anglii,
- profesor z opowiadań Jerzego Szaniawskiego,
- model z fabryki Fiata,
- odgłos kruszonego lodu,
- przyspieszony po biegu,
- historyczna kraina na Półwyspie Apenińskim,
- w parze z mieczem,
- beta lub lambda,
- bawi cudze dzieci.

ROZWIĄZANIE NR 59



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom, ale horoskop dzienny radzi, by zachować rozwagę w finansach oraz relacjach z innymi osobami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać trudne sprawy. Horoskop na dziś podpowiada, by unikać konfliktów i zadbać o swoje zdrowie.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja przyniesie korzyści, jednak horoskop dzienny na wtorek stanowczo ostrzega, by uważać na plotki i nieporozumienia.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą dominować. Aby je nieco rozładować, horoskop dzienny radzi znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z bliskimi osobami.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to, lecz nie ignorować też tego, co mają do powiedzenia inni.

Rak (22.06 - 22.07)

Precyzja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek radzi, by unikać pośpiechu i analizować podejmowane decyzje.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie możliwa, jeśli okażesz cierpliwość i zrozumienie dla innych. Horoskop dzienny radzi kierować się tymi zasadami.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja cię nie zawiedzie, ale horoskop na dziś podpowiada, by nie działać impulsywnie w sprawach sercowych. Dobrze na tym wyjdiesz...

Waga (23.09 - 22.10)

Nowe pomysły przyniosą inspirację, lecz horoskop dzienny na wtorek radzi, by pamiętać również o konsekwencji w realizacji planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca wymaga skupienia. Horoskop dzienny radzi nie odkładać ważnych zadań i zadbać o równowagę w relacjach z otoczeniem.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność rośnie. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać ją w projektach, ale nie lekceważyć przy tym zdania innych osób.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość pomoże ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że wykaziesz się wyrozumiałością na ich drobne błędy.

ŁKS Łódź po raz ostatni wygrał na swoim stadionie 3 listopada! Unia Skierniewice traci punkty

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIĘKA NOŻNA. Jeszcze tylko pięć kolejek do końca pierwszoligowego sezonu. ŁKS Łódź czeka sześć meczów, bo zaległe z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Drugoligowców czeka sześć pojedynków.

Po niespodziewanej porażce w Tychach drużyna trenera Grzegorza Szoki spadła w tabeli na 10 miejsce, ale wciąż ma szansę grę w ekstraklasowych barażach. Do miejsca szóstego, czyli ostatniego dającego prawo gry w ekstraklasowych barażach, traci zaledwie dwa punkty. Na tej pozycji plasuje się Ruch Chorzów. W najbliższą sobotę na nowej murawie stadionu przy Alei Unii w elkiesiacy zmierzą się ze Stalą Rzeszów, która ma od nich dwa punkty mniej. Wydaje się, że są faworytami pojedynku, ale w przypadku ŁKS, w obecnym sezonie, nigdy nic nie wiadomo. Proszę sobie wyobrazić, że po raz ostatni wygrała mecz I ligi na swoim stadionie 3 listopada 2025 roku. Pokonała wówczas Śląsk Wrocław 2:1 (0:0). Potem



Tak broni Aleksander Bobek. Bramkarz ŁKS Łódź dał się trzy razy pokonać w Tychach

nastąpiła seria czterech remisów i dwóch porażek. Po prostu kosztmar! Co mają powiedzieć kibice Unii Skierniewice? Wprawdzie ich ulubieńcy nadal są liderem tabeli II ligi, ale mają tylko trzy punkty przewagi nad wiceliderem, ale jeszcze niedawno mieli dziewięć. Drużyna Kamila Sochy nie wygrała żadnego meczu w ostatnich pięciu kolejkach. ©©

II LIGA

Wyniki 29. kolejki: GKS Tychy - ŁKS Łódź 3:2 (1:0), Chrobry Głogów - Stal Mielec 2:1 (2:1),

Puszcza Niepołomice - Polonia Bytom 2:1 (2:1), Stal Rzeszów - Polonia Warszawa 0:2 (0:0), Śląsk Wrocław - Znicz Pruszków 2:2 (1:2), Wieczysta Kraków - Odra Opole 0:0, Ruch Chorzów - Wisła Kraków 1:1 (1:0). Mecz na Stadionie Śląskim obejrzało ponad 53 tysiące kibiców! To absolutny rekord I ligi. Pogoni Grodzisk Mazowiecki - Pogoni Siedlce 0:2 (0:1). W poniedziałek rozegrano mecz Miedź Legnica z Górnikiem Łęczna. Pojedynek zakończył się po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego”. W sobotę (25 kwietnia) ŁKS zmierzy się na swoim stadionie ze Stalą Rzeszów (14.30).

1. Wisła Kraków	29	58	63-29
2. Śląsk Wrocław	29	51	57-42
=====			

3. Chrobry Głogów	29	48	41-28
4. Wieczysta Kraków	28	44	54-40
5. Polonia Warszawa	29	44	45-43
6. Ruch Chorzów	29	43	42-40
=====			
7. Miedź Legnica	28	43	47-46
8. Pogoni Grodzisk Maz.	28	42	45-42
9. Puszcza Niepołomice	29	41	39-35
10. ŁKS Łódź	28	41	42-41
=====			
11. Stal Rzeszów	29	39	41-47
12. Polonia Bytom	28	38	42-36
13. Odra Opole	29	38	28-33
14. Pogoni Siedlce	28	30	27-32
15. Stal Mielec	29	29	41-55
16. Znicz Pruszków	29	24	32-56
17. Górnik Łęczna	28	23	33-49

FOT. LUCYNA NENOWIDZIENSKI ZACHODNI

18. GKS Tychy	29	21	25-62
---------------	----	----	-------

II LIGA

Śląsk II Wrocław - Unia Skierniewice 2:0 (1:0), 1:0 - Tudruj Mikołaj (23), 2:0 - Wiktor Kamiński (77). ŁKS II Łódź - Podhale Nowy Targ 1:1 (0:1), 0:1 - Bartosz Kurzeja (24), 1:1 - Alan Siwek (90+3).

Wyniki 28. kolejki: Śląsk II Wrocław - Unia Skierniewice 2:0 (1:0), ŁKS II Łódź - Podhale Nowy Targ 1:1 (0:1), Chojniczanka - Stal Stalowa Wola 3:3 (1:1), Jastrzębie - Zagłębie Sosnowiec 0:3 (walkower), Rekord Bielsko-Biała - Resovia 2:1 (0:0), Sandecja Nowy Sącz - KKS Kalisz 1:1 (1:0), Sokół Kleczew - Olimpia Grudziądz 1:0 (1:0), Świt Szczecin - Hutnik Kraków 1:4 (1:0), Warta Poznań - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:2 (0:2).

W piątek (24 kwietnia) ŁKS II zmierzy się na wyjeździe z Resovią (17). Unia spotka się w niedzielę (26 kwietnia) na swoim stadionie z Sokółem Kleczew (14.30).

1. Unia Skierniewice	28	56	56-38
2. Olimpia Grudziądz	28	53	57-33
3. Warta Poznań	28	52	46-31
4. Podhale Nowy Targ	28	45	37-27
5. Sandecja Nowy Sącz	28	44	43-35
6. Śląsk II Wrocław	28	43	50-38
=====			
7. Podbeskidzie Bielsko-B.	28	42	51-41
8. Chojniczanka Chojnice	28	41	45-38
9. Świt Szczecin	28	40	45-48
10. Hutnik Kraków	28	38	41-35
11. Resovia	28	36	39-39
12. Rekord Bielsko-Biała	28	36	39-43
=====			

13. Stal Stalowa Wola	28	34	46-40
14. Sokół Kleczew	28	34	43-46
15. Zagłębie Sosnowiec	28	30	33-53
16. KKS 1925 Kalisz	28	25	29-46
17. ŁKS II Łódź	28	24	29-50
18. GKS Jastrzębie	28	6	18-66

III LIGA (GRUPA 1.)

W rozegranym w niedzielne popołudnie meczu kończącym 27. kolejkę Broń Radom przegrała na swoim boisku z Jagiellonią II Białystok 1:2 (1:0).

Broń Radom - Jagiellonia II Białystok 1:2 (1:0). 1:0 - Eryk Pieczarka (25), 1:1 - Adrian Ziarek (66), 1:2 - Adrian Ziarek (83).

IV LIGA

Rozegrane w niedzielne popołudnie mecze kończące 25. kolejkę. Spadkowicz z III ligi Pelikan Łowicz wygrał 12 mecz o punkty z rzędu. GKS Orkan Buczek przegrał natomiast w lidze poraz pierwszy od 11 kolejek, a konkretnie od 19 października. Uległ wówczas na swoim boisku Stali Głowno 2:3. Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz 0:5 (0:1). 0:1 - Władimir Jaworski (43), 0:2 - Adrian Dudziński (57), 0:3 - Mikołaj Szatas (67), 0:4 - samobójczy (81), 0:5 - Maksymilian Czekochowski (88). GKS Orkan Buczek - Sokół Aleksandrów 0:2 (0:0). 0:1 - Igor Kania (69), 0:2 - Kacper Nowacki (88).

Klasa Okręgowa. Koluszki rozbiły Bielawy 12:0! LZS Justynów wygrał po raz 19 i jest blisko awansu do IV ligi

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIĘKA NOŻNA. Drużyny rywalizujące w Klasie Okręgowej rozegrały szóstą kolejkę rundy wiosennej. Rekord bramkowy tym razem w Koluszkach, gdzie miejscowy KKS pokonał Victorię Bielawy aż 12:0! Po raz 19 w tym sezonie górą, Justynów.

Drużyna prowadzona przez trenerów Damiana Lewosińskiego oraz Kamila Milczarkę wygrała w niedzielę na wyjeździe z Unią II Skierniewice 4:0 (1:0). Trzy gole strzelił Kacper Nowak, a jednego Przemysław Wilk. Na dzień przed końcem sezonu Justynów ma już 15 punktów przewagi nad Jutrzenką Drzewce i może się już czuć jak czwartoligowiec. Przypominamy, że bezpośrednio do IV ligi awansują jedynie mistrzowie czterech grup. Wicemistrzowie dostaną szansę promocji poprzez dwustopniowe baraże. Awansuje jedynie najlepsza drużyna. ©©

KLASA OKRĘGOWA

Grupa I: Wyniki meczów 21. kolejki: Łódzka Akademia Futbolu - Bzura Ozorków 2:2, Salos



LZS Justynów prowadzony przez trenerów Damiana Lewosińskiego i Kamila Milczarkę wygrał z Unią II Skierniewice 4:0 i jest coraz bliżej awansu do IV ligi

Róża Kutno - Iskra Dobroń 0:3, Jutrzenka Bychlew - Włókniarz Zgierz 1:4, AMI Łódź - Nowosolna - KAS Konstantynów 1:2, PSV Łódź - GKS Ksawerów 0:2, Włókniarz Pabianice - AKS SMS II Łódź 9:1, Włókniarz Moszczenica - Orzeł Parzęczew 0:4, Andrespolia Wiśniowa Góra - LKS Różycza 0:4.

1. Włókniarz Pabianice	21	55	130-16
2. Orzeł Parzęczew	21	55	73-10
3. LKS Różycza	21	47	79-38
4. GKS Ksawerów	21	46	68-35

5. KAS Konstantynów	21	41	43-24
6. Iskra Dobroń	21	38	54-29
7. AKS SMS II Łódź	20	37	52-45
8. Włókniarz Zgierz	21	33	48-44
9. PSV Łódź	21	26	48-55
10. Włókniarz Moszczenica	21	21	35-66
11. Jutrzenka Bychlew	21	17	29-43
12. Andrespolia Wiśniowa G.	20	17	26-63
13. Bzura Ozorków	21	16	33-67
14. AMI Łódź - Nowosolna	21	12	31-121
15. Łódzka Akademia Futb.	21	9	26-59

16. Salos Róża Kutno	21	7	12-71
----------------------	----	---	-------

Grupa II: Wyniki meczów 21. kolejki: Omega II Kleszczów - Victoria Żytno 2:2, ESPN Belchatów - Concordia Piotrków Trybunalski 1:1, Zawisza Rzgów - Włókniarz Żelów 1:3, Ceramika II Opoczno - Skanik Sulejów 0:1, Wolanka Wola Krzysztopolska - Lechia II Tomaszów Mazowiecki 0:2, GUKS Gorzkowice - GKS II Belchatów 1:2, MGKS Drzewica - Kasztelan Żarnów 2:0, Astoria Szczerców - Polonia Gorzędów 0:3.

1. Zawisza Rzgów	21	47	53-19
------------------	----	----	-------

FOT. A.S. LZS JUSTYNÓW/FB

2. Lechia II Tomaszów Maz.	21	42	58-22
3. Concordia Piotrków Tryb.	21	42	59-25
4. Polonia Gorzędów	21	41	51-32
5. PGE GKS II Belchatów	21	37	57-25
6. Skanik Sulejów	21	33	26-22
7. MGKS Drzewica	21	32	42-40
8. Astoria Szczerców	21	32	58-60
9. Włókniarz Żelów	21	31	42-45
10. Ceramika II Opoczno	21	25	36-48
11. ESPN Belchatów	21	24	38-43
12. Wolanka Wola Krzyszt.	21	22	38-49
13. Omega II Kleszczów	21	21	43-74
14. GUKS Gorzkowice	21	18	34-57
15. Kasztelan Żarnów	21	18	28-49
16. Victoria Żytno	21	11	30-83

Grupa III: Wyniki meczów 21. kolejki: Płomień Makowiska - LUKS Bałucz 0:3. To pierwsza wiosenna wygrana zespołu trenera Grzegorza Kalety. WKS 1957 Wieluń - Warta II Sieradz 3:0. Trenerem WKS nie jest już Marcel Surowiak. W zastępstwie zespół prowadził Kamil Wira (jednocześnie szkoleniowiec LZS Staw) oraz Waldemar Kolanek. Proсна Wieruszów - Olimpia Zduńska Wola 2:1, Galewice - Warta Działoszyn 1:2, Janiszewice - Zawisza Pajęczno 4:1, Złoczewia - Pogoni Zduńska Wola 0:1, Jutrzenka Warta - Ekolog Wojsławice 4:2. Jutrzenka Warta prowadzona obecnie przez trenera Marcina Kobierskiego nie przegrała w rundzie wiosennej meczu. Hetman Rusiec - MLKS Konopnica 1:2.

1. Warta II Sieradz	21	49	56-18
2. Ekolog Wojsławice	21	47	71-25
3. WKS 1957 Wieluń	21	46	55-24
4. Pogoni Zduńska Wola	21	40	63-48
5. Jutrzenka Warta	21	38	45-32
6. Proсна Wieruszów	21	33	38-39

7. UKS Galewice	21	32	51-36
8. LUKS Bałucz	21	31	59-40
9. Złoczewia Złoczew	21	30	35-32
10. Warta Działoszyn	21	30	41-50
11. Hetman Rusiec	21	21	40-54
12. MLKS Konopnica	21	21	30-55
13. TS Janiszewice	21	19	36-64
14. Zawisza Pajęczno	21	17	38-57
15. Olimpia Zduńska Wola	21	17	31-61
16. Płomień Makowiska	21	10	26-80

Grupa IV: Wyniki meczów 21. kolejki: Unia II Skierniewice - LZS Justynów 0:4, KKS Koluszki - Victoria Bielawy 12:0, Juvenia Wysokienice - GKS Bedlno 3:0 (walkower, GKS wycofał się z rozgrywek), Laktoza Łyszkowice - UKS SMS Łódź 0:5, Start Brzeziny - Jutrzenka Drzewce 0:1, Witonianka Witonia - Olimpia Chaśno 0:1, Wołuczka - Widok Skierniewice 2:2, Orleńskie Cielądz - Gałkówka 1:1.

1. LZS Justynów	21	58	74-14
2. Jutrzenka Drzewce	21	43	47-29
3. Start Brzeziny	21	41	49-20
4. UKS SMS Łódź	21	40	69-27
5. Witonianka Witonia	21	38	43-30
6. Unia II Skierniewice	21	35	73-39
7. Olimpia Chaśno	21	32	34-31
8. LKS Gałkówka	21	30	42-41
9. Widok Skierniewice	21	29	41-37
10. KKS Koluszki	21	28	47-36
11. Orleńskie Cielądz	21	25	41-57
12. Laktoza Łyszkowice	21	25	34-60
13. Juvenia Wysokienice	21	22	48-67
14. Victoria Bielawy	21	13	51-101
15. GLKS Wołuczka	21	8	21-71
16. GKS Bedlno	21	7	15-69

Komplet widzów oklaskiwał siatkarki PGE Budowlanych

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

To był popisowy występ siatkarek PGE Budowlanych. Po porażce w Rzeszowie wygrały zdecydowanie drugi mecz finału Tauron Ligi z Developpresem w Łodzi.

Mecz był wspaniałym widowiskiem. Sport Arena wypełniona po brzegi kibicami PGE Budowlanych okazała się sprzymierzeńcem podopiecznych trenera Macieja Biernata. Łodzianki poza pierwszym setem dominowały na boisku, a przewyższały rywalki blokiem. W połowie drugiego seta w skutecznych blokach Budowlane prowadziły 10-1.

Mecz w Łodzi trwał 130 minut, a MVP wybrano Paulinę Damaske.

Oficjalna strona tauronligapl pisze: Jelena Blagojević robiła wszystko co możliwe, aby odmienić grę swoich zawodniczek. Wprowadziła na boisko Oliwię Sieradzką i Nathalie Lemmens, wykorzystywała przerwy w grze, ale to niewiele pomogło. Siatkarki z Podpromia nadal były zatrzymywane na siatce, popełniały błędy w polu zagrywki i traciły kolejne punkty 7:16. W drugiej części partii, od stanu 17:9 dla Łodzi, powoli odrabiały i w końcówce miały tylko dwa oczka straty 20:18. Wtedy ich dobrą grę przerwał Maciej Biernat. Po przerwie na żądanie



Komplet widzów w Sport Arenie obserwował zwycięski mecz PGE Budowlanych

szkoleniowca Łodzi punktowały Maja Storck i Paulina Damaske, która zakończyła seta wynikiem 25:20.

Początek czwartego seta to punktowe bloki Joanny Lelonkiewicz i Sasy Planinsec, które wyprowadziły łódzki zespół na prowadzenie 5:3. Jelena Blagojević ro raz kolejny dokonała zmiany. Wprowadzona na boisko Laura Jansen dała sygnał do walki. Rzeszowianki nie tylko wyrównały wynik 8:8, ale i wyszły na jednopunktowe prowadzenie. Przez chwilę utrzymywały tę skromną przewagę, ale w kolejnych akcjach lepsze były PGE Budowlane 18:15. Rzeszowianki jeszcze raz rzuciły się do odrabiania strat

i to im się udało 18:18, ale końcówka zdecydowanie należała do gospodyń, które nie odpuściły. Wygrały seta 25:21 i całe spotkanie 3:1, tym samym przedłużając rywalizację w walce o złoto.

Rozgrywająca Budowlanych Alicja Grabka mówiła: - Wygraliśmy determinacją, bo byliśmy jedną drużyną. Przed spotkaniem sobie powiedzieliśmy, że ta hala to jest nasz dom i dla tych kibiców gramy. Bardzo dziękujemy kibicom za wszystko, za to, że są z nami. Czuliśmy bardzo wsparcie naszych fanów. Nasza gra też nie była idealna, szarpałyśmy, te emocje było po nas widać. Spotkanie mogło się po-

dobać, było dużo emocji. Najbardziej cieszy, że wróciłyśmy do gry. Jest 1-1 i nadal wszystko możliwe. Potrzebowałyśmy tego zwycięstwa, by odzyskać pewność siebie. ©P

Drugi mecz finałowy: PGE Budowlani Łódź - DevelopRes Rzeszów 3:1 (22-25, 25-22, 25-20, 25-21).

Stan finałowej rywalizacji play off (do trzech zwycięstw) 1-1. Najbliższy mecz w Rzeszowie 22 kwietnia (godz. 17.30). Czwarty mecz odbędzie się w niedzielę 14.45 w Łodzi, a ewentualny piąty 28 kwietnia o 20 w Rzeszowie. PGE Budowlani: Alicja Grabka 1, Paulina Damaske 22, Joanna Lelonkiewicz 8, Maja Storck 16, Rodica Buterez 12, Sasa Planinsec 8, Justyna Łysiak (l) oraz Nadia Siuda, Bruna Honorio. Trener: Maciej Biernat.

Piątka reprezentantów Łódzkiego Klubu Karate Shotokan zasłużyła na szóstkę

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W tegorocznej edycji Antai Cup 2026 - Ogólnopolskiego Turnieju Karate o Puchar Wójta Przelewicza wystartowało 182 zawodników, a wśród nich Łodzianie.

W turnieju wzięła udział piątka zawodników Łódzkiego Klubu Karate Shotokan.

- Mimo długiej i męczącej podróży na zawody nasi karatecy pokazali prawdziwego ducha walki - informuje prezes klubu Arkadiusz Bugajak. - Ambicja, szybkość i precyzja, a także ogromne zaangażowanie i solidne przygotowanie, zaowocowały świetnym występem. Nie zabrakło również gorącego doping i wzajemnego wsparcia, które jak zawsze dodawały energii na każdym etapie rywalizacji. Ser-

deczne podziękowania kierujemy do trener Anity Bugajak za profesjonalizm, motywację i doskonałe przygotowanie zawodników.

Turniej odbył się w świetnej atmosferze i był znakomicie zorganizowany, za co należą się ogromne brawa dla organizatorów.

Oto wyniki:

Pierwsze miejsce zajął Borys Kamiński - kumite kadeci 14-15 lat OPEN indywidualna chłopców

Na drugim miejscu uplasował się Krzysztof Tomczak - kata masters żółte pasy i wyższe indywidualna chłopców

Trzecie miejsce zajęli dwaj reprezentanci ŁKKShotokan: Szymon Rożniata - kata białe pasy U12 indywidualna mężczyzn/chłopców i Paweł Skrobisz - kata juniorzy żółte pasy i wyższe indywidualna mężczyzn/chłopców. ©P



Reprezentanci Łódzkiego Klubu Karate Shotokan z uśmiechem zajęli miejsca na podium

PKK Pabianice finalistą mistrzostw Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Nie mieli sobie równych w walce o mistrzostwo regionu i o awans do ogólnopolskich mistrzostw.

Drużyna Pabianickiego Klubu Koszykówki PKK'99 w składzie: Mikołaj Majer, Bartosz Jończyk, Michał Skura oraz Wojciech Wierzchowski odniosła duży sukces, zwyciężając w turnieju strefowym 3x3 w kategorii U23. Dzięki temu triumfowi zespół z Pabianic sięgnął po tytuł Mistrzów Województwa Łódzkiego w koszykówce 3x3.

Turniej stał na wysokim poziomie sportowym, a rywalizacja była zacięta do samego końca. Drugie miejsce wywalczyła drużyna ŁKS, natomiast na najniższym stopniu podium uplasował się drugi zespół z Pabianic.



Czwórka pabianickich muszkieterów, która grała świetnie

Zwycięstwo zapewniło drużynie PKK'99 również awans do wielkiego finału Mistrzostw Polski U23 w koszykówce 3x3, gdzie zmierzą się z najlepszymi zespołami z całego kraju.

- Serdeczne gratulacje dla zawodników za świetną postawę, determinację i godne reprezentowanie klubu oraz miasta. Brawo! - ocenia Piotr Majer.

W PKK świetnie pracują z młodzieżą. Amadeusz Morou oraz Antoni Niewiadomski z powołaniami na zgrupowanie kadry U14M województwa w koszykówce 3x3! To kolejne powołanie dla naszych podopiecznych, w marcu br. mieli okazję reprezentować województwo na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. ©P

Sukces w Pucharze Europy

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W Warszawie w hali OSiR Włochy odbyły się zawody o Puchar Europy weteranów w judo.

W zawodach brało udział ponad 200 zawodników z 28 państw. Nie zabrakło również łódzkiego judoki Tomasza Woźniaka, który zadebiutował w technice walki Ne-waz. Ne-waza jest to technika walki w parterze.

Przypomnijmy że Łodzianin w lutym tego roku wywalczył w Rydze srebrny medal w Pucharze Europy.

Warto zaznaczyć że nasz judoka dzięki pracy w firmie Wobet-Hydret sukcesem łączy karierę zawodową ze sportową.

Polska reprezentacja zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej zdobywając 17 złotych medali, 16 srebrnych i 10

brązowych. Imponujące trzeba przyznać.

Taki dorobek docenił sam prezes Polskiego Związku Judo Krzysztof Wiłkomirski (na zdjęciu poniżej).

Prezesa cieszyło też osiągnięcie Angeliki Szymańskiej, która w pojedynku o brązowy medal kategorii 63 kg mistrzostw Europy w judo, odby-

wających się w Tbilisi, pokonała przez ippon Włoszkę Carlottę Avanzato.

Teraz przed Tomaszem Woźniakiem starty w mistrzostwach świata, które odbędą się we wrześniu w Sarajewie oraz mistrzostwa Europy w październiku w Portimao (Portugalia).

©P



Tomasz Woźniak i prezes PZJudo Krzysztof Wiłkomirski

SPORT

www.sportowy24.pl

Kolejny kamyk do ogródka trenera drużyny Widzewa Aleksandara Vukovicia

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wczoraj pisaliśmy, jak Krzysztof Kamiński krytykuje decyzje trenera Aleksandara Vukovicia. Dziś kolejny kamyk do ogródka trenera Widzewa.**

Na profilu Sportowy Dziennik Łódzki nasz Czytelnik Hubert Mariusz napisał (pisownia oryginalna) wiele gorzkich słów: „Trener nic nie pomógł tej „drużynie”. Drużyna gra jeszcze gorzej. Drużyna nie istnieje w ofensywie. Nawet jak zagrasz dobrze w defensywie to fartem zremisujesz. My zaś musimy wygrywać, bo remisy nic nam nie dadzą. A tu nawet remisu nie ma. Kolejny raz już 7. tracą gola w końcówce, w doliczonym czasie gry. Co trener robi na treningach? Skład mamy pod grę skrzydłami Fornalczyk i Baena lub Bukari. A gramy bez nich z jednym napastnikiem, któremu w rezultacie nie ma kto dograć piłki. Przez to nie ma ofensywny. Do tego trener ustawia zawodników na nie swoich pozycjach patrz np. Kornvig. Albo nie wiadomo czemu trzyma zawodników bez formy, bez produktywny Ch typu Shehu. Co się nie sprawdza. Zawiódł mnie ten trener, to nie jest piłka to nie jest taktyka na utrzymanie. Tak moglibyśmy grać kalcą football mając 4-5 pkt. więcej.

Dużo racji. Tabela nie kłamie. Widzew zawodzi, ale ma to szczęście, że kandydatów do spadku jest wielu i nadal Łódzianie mają szansę na utrzymanie. ©©

PKO EKSTRAKLASA

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Płock 1:3 (0:2). Bramki: 0:1 Wiktor Nowak (37-głową), 0:2 Jan Rogeł (39), 0:3 Giannis Niarhos (51-głową), 1:3 Kamil Zapolnik (88-głową).
Raków Częstochowa - Cracovia 4:1 (2:0). Bramki: 1:0 Patryk Makuch (39), 2:0 Jonatan Braut Brunes (45+1-karny), 2:1 Dijon Kameri (50), 3:1 Patryk Makuch (60), 4:1 Leonardo Rocha (90+1-wolny).
Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok 0:3 (0:2). Bramki: 0:1 Jesus Imaz (9), 0:2 Jesus Imaz (38), 0:3 Samed Bazdar (73).
Lechia Gdańsk - Piast Gliwice (zakorczył się późnym wieczorem)

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Jagiellonia Białystok	29	46	47-35
3. Górnik Zabrze	29	46	41-33
4. Wisła Płock	29	45	32-27
5. Zagłębie Lubin	29	44	42-34
6. Raków Częstochowa	29	43	41-36
7. GKS Katowice	29	43	42-40
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Radomiak Radom	29	37	45-43
11. Legia Warszawa	29	37	34-32
12. Korona Kielce	29	37	36-35
13. Cracovia	29	37	34-37
14. Pogoń Szczecin	29	37	39-44
15. Piast Gliwice	28	35	34-38
16. Arka Gdynia	29	34	30-50
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Termalica Nieciecza	29	25	34-54

30. kolejka:
26.04: Widzew Łódź - Motor Lublin (14.45)



Smutne twarze kibiców Widzewa, którzy w tym sezonie nie mają najmniejszych powodów do radości...

IGA ŚWIĄTEK CORAZ BLIŻEJ PODIUM WTA

W poniedziałkowym notowaniu światowego rankingu tenisistek Iga Świątek wciąż jest czwarta, ale zmniejszyła stratę do trzeciej Amerykanki Coco Gauff do sześciu punktów. Nadal z dużą przewagą prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka, przed Kazażką Jeleną Rybakinę. Świątek rywalizowała w turnieju WTA 500 na kortach ziemnych w Stuttgarcie. Po lka, podobnie jak rok temu, dotarła do ćwierćfinału. **DK**



FOT. JAKUB PIKULIK

WŁOCH NADAL LIDERM

Kamil dwa miejsca niżej W rankingu tenisistów Hubert Hurkacz utrzymał 63. miejsce. Liderem Włoch Janik Sinner, który wyprzedza Hiszpana Carlosa Alcaraza. Kamil Majchrzak przesunął się z 72. na 74. miejsce. **DK**

Początek sezonu jak marzenie dla H. Skrzydlewskiego Orzeł

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Dwa zwycięstwa i remis - to dorobek żużlowców drużyny H. Skrzydlewskiego Orzeł w trzech pierwszych kolejkach nowego sezonu Metal-kas 2 Ekstraligi.

Łódzianie zremisowali w Rzeszowie ze Stalą i pokonali na swoim torze Polonię Piła i ROW Rybnik. Zwycięstwo nad Rybniczankami odniesione w niedzielę było najbardziej okazałe.

Przed całe spotkanie na torze zarządzili i dzielili podopieczni trenera Macieja Jądera. Już w pierwszym wyścigu wygrał Marcin Nowak, drugi był Villads Nagel. Później były dwa remisy, a w czwartym kolejne podwójne zwycięstwo Łódzian. Wygrał Zach Cook, a drugi przyjechał Kacper Halkiewicz. Najpierw zdołał na kryć Jaspersa Knudsen na starcie, a potem zablokował napędzającego się Kacpra Tkocza.

Po siedmiu biegach gospodarze prowadzili 28:14, więc start był wymarzony. Zresztą dotyczy to nie tylko tego meczu, ale całego sezonu. Początek, jak marzenie.

Dopiero w ósmym gonitwie lepsi byli goście (wygrali 5:1), ale kolejne wyścigi kończyły się wygranymi Łódzian: 4:2, 5:1, 5:1. Drużyna H. Skrzydlewskiego Orzeł prowadziła 43:23. Choć dwa kolejne wyścigi wygrali go-



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Prezentacja żużlowców przed meczem H. Skrzydlewskiego Orzeł - ROW Rybnik. Tradycyjnie jeźdźców przywiózł samochód sponsora

ście po 4:2, to mecz był rozstrzygnięty już przed biegami nominowanymi (47:31).

Najwięcej braw zebrał Duńczyk Villads Nagel. Także za popisową jazdę w przedostatnim wyścigu, kiedy to wjechał odważnie między dwóch rywali. W drużynie ROW tylko Czech Jan Kvech powalczył z gospodarzami. Szkoda tylko, że znów nie było pełnych trybun na Moto Arenie.

Następny mecz również powinien przynieść punkty Łódzianom. 2 maja, godz. 14:00: Hunters PSŻ Poznań - H. Skrzydlewski Orzeł Łódź. Poznańska drużyna nie zdobyła jeszcze żadnego punktu. W niedzielę przegrała w Bydgoszczy.

Coraz bliżej także międzynarodowe emocje na Moto Arenie w Łodzi. Pierwszy raz w historii runda mistrzostw świata zawita do Łodzi. O punkty w klasyfikacji SGP żużlowcy będą rywalizować na Moto Arenie 1 sierpnia 2026 roku. ©©

METALKAS 2 EKSTRALIGA

H. Skrzydlewski Orzeł Łódź - ROW Rybnik 53:37

H. Skrzydlewski Orzeł: Marcin Nowak 12, Zach Cook 9, Villads Nagel 11+3, Szymon Szlauderbach 9+1, Oliver Berntzon 6, Kacper Halkiewicz 5+1, Krzysztof Lewandowski 1+1, Seweryn Orgacki 0. Trener: Maciej Jąder.
Innpro ROW Rybnik: Wiktor Lampart 2, Jan Kvech 14+2, Patryk Wojdyło 5, Jesper Knudsen 5, Jakub Jamróg 7, Kacper Tkocz 1, Jakub Żurek 3. Trener: Robert Mikołajczak.

Inne mecze:

Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Hunters PSŻ Poznań 56:34. Punkty dla PSŻ: Ryan Douglas 14, Bartosz Smełka 7, Dimitri Berge 5, Kacper Pludra 3, Antoni Mencil 3, Kamil Witkowski 2. Dziś: Stal Rzeszów - Celfast Wilki Krosno 26.04: Polonia Piła - Moonfin Magnus Ostrów

1. Polonia Bydgoszcz	3	6	+44
2. H. Skrzydlewski Orzeł	3	5	+18
3. Wilki Krosno	2	2	-8
4. Moonfin Ostrów Wlkp.	2	2	+12
5. Polonia Piła	2	2	+2
6. Stal Rzeszów	1	1	0
7. ROW Rybnik	3	0	-24
8. PSŻ Poznań	2	0	-44

2.05: PSŻ Poznań - H. Skrzydlewski Orzeł (14), Innpro ROW Rybnik - Stal Rzeszów (16.30)

3.05: Moonfin Magnus Ostrów Wlkp. - Abramczyk Polonia Bydgoszcz (13.00), Celfast Wilki Krosno - Polonia Piła (15.15)

Akt oskarżenia po ataku na sklep Widzewa

Filip Kijewski
sport@dziennik.lodz.pl

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm mężczyznom, którzy w grudniu ubiegłego roku rozlali kwas masłowy w sklepie Widzewa Łódź. Grozi im do 10 lat więzienia.

18 grudnia 2025 roku dwaj mężczyźni weszli do oficjalnego sklepu Widzewa Łódź w Galerii Łódzkiej. W przymierzalni rozlali kwas masłowy, który spowodował ogromne straty -

sklep trzeba było zamknąć i wyremontować, a cały asortyment nadawał się tylko do wyrzucenia. Straty wyceniono na ponad 388 tysięcy złotych.

Prokuratura Rejonowa Łódź-Śródmieście skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia. Oskarżonym grozi do 10 lat pozbawienia wolności za zniszczenie mienia o znacznej wartości.

- Obaj nie przyznali się do winy. Ich motywacja nie jest więc znana - powiedział Paweł Jasiak, Rzecznik Prokuratury

Okręgowej w Łodzi. To pewne, że oni dokonali zniszczeń. Mężczyźni w chwili zdarzenia mieli 31 i 40 lat. Nagrania z monitoringu stały się kluczowym dowodem w sprawie. Jasiak podkreślił, że zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na to, że to oni weszli do sklepu i dokonali zniszczeń.

Później nastąpił drugi akt wandalizmu na sklep Widzewa. Pod koniec marca przedstawiciele Widzewa informowali z dumą, że otworzą kolejne klubowe sklepy. Tymczasem już ktoś zamierza tor-

pedować te działania, czyniami wandalizmu.

Wcześniej była to cuchnąca substancja (kwas masłowy, który ma specyficzny odrzucający zapach) rozlana w Widzew Store w Galerii Łódzkiej, która zmusiła klub do zamknięcia placówki na wiele miesięcy. Teraz była to farba, którą oblanono kontenery P138 - Concept Store, czyli nowy punkt sprzedaży przed stadionem.

Trzeba przyznać, że wszelkie tego typu akty wandalizmu nie mieszczą się w głowie. ©©